

Znanemu karatece z Poddębic grozi do 3 lat więzienia. Jest akt oskarżenia w sprawie „Karate Combat”

str. 6

Seria włamań do domków jednorodzinnych na „Osiedlu Kwiatowym” w Łęczycy



str. 5

Oszukani ozorkowanie? Punkt pobierał opłaty, pieniędzy na koncie jednak nie było



str. 10

Nowy Tygodnik Regionalny

cena 1,70 zł
w tym 8% VAT

Reporter

ISSN 2299-3703 nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 15 LUTEGO • NUMER 175/16

Będą zwalniać?



2

Wszy w podstawówce



3

Nowy dyrektor



15

SZOKUJĄCE OSKARŻENIE PSAMI KARMI ALIGATORY!



O tym największym schronisku w Europie niektóre fundacje dla zwierząt mówią „obóz koncentracyjny”. W przytulisku łodzianina Longina Siemińskiego jest kilka tysięcy bezpańskich psów – również z naszego regionu. Właśnie tam trafiły psy Urszuli Kowalczyk spod Ozorkowa, która oskarża właściciela schroniska o to, że trzyma aligatory. Bestie mają być karmione bezpańskimi psami.

więcej na str. 11

**Co zrobić, aby
otrzymać 500 zł
na dziecko?**

str. 12

**CZY PRZEWODNICZĄCY
„ZAKOSIŁ” PRZYSTANEK?
AWANTURA W GMINIE
PODDEBICE.**

str. 7



Łęczyca Na zwołanym przez zarząd spółdzielni spotkaniu z pracownikami, w tym także przedstawicielami związków zawodowych, podjęto rozmowy o ewentualnej redukcji etatów.

Na spotkaniu związki zawodowe chciały usłyszeć, ile etatów zostałoby zredukowanych, ale żadnych konkretów póki co nie ma. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w grę może wchodzić nawet pięć etatów – do redukcji lub przesunięć. Dotyczyłyby one w większości pracowników z bazy, niektórzy z nich mają już tylko 3 lata do emerytury. Zapytaliśmy w spółdzielni o plany związane ze zwolnieniami pracowników, ale usłyszeliśmy, że to dopiero wstępne rozmowy, przedstawianie propozycji i żadne wiążące decyzje póki co nie zapadły. Planowane są kolejne spotkania z członkami związków zawodowych.

- Zarząd zaproponował spotkanie z wszystkimi pracownikami spółdzielni mieszkaniowej „Łęczycanka”. W rozmowach uczestniczyli również przedstawiciele Rady Nadzorczej. Podczas spotkania dyskutowaliśmy o sprawach bieżących, w tym również o zmianie

struktury organizacyjnej i innych działaniach zarządu, które pozwolą zbilansować obecną wysokość opłaty eksploatacyjnej z kosztami funkcjonowania spółdzielni. Należy podkreślić, iż od 2012 roku, w naszej spółdzielni nie było regulacji opłaty eksploatacyjnej. W tym czasie niezbędne koszty, które są niezależne od spółdzielni, wzrosły. Od tego czasu generowano straty, wydawano więcej pieniędzy niż wpływało do kasy spółdzielni. Ta nieodpowiedzialna polityka finansowa doprowadziła do sytuacji, którą zastaliśmy w 2014 roku, czyli ujemnego salda na opłacie eksploatacyjnej. Z tym problemem musiała się zmierzyć Rada Nadzorcza, obecny zarząd i pracownicy. W związku z tą sytuacją kontynuujemy działania oszczędnościowe. W ostatnich dwóch miesiącach po renegotiacjach umów z firmami zewnętrznymi, obniżyliśmy koszty stałe o 33 tys. zł. w skali roku. W najbliższych miesiącach planujemy

„Łęczycanka” szuka oszczędności. Będą zwolnienia?

zmniejszenie kosztów o kolejne 28 tys. zł, a będzie to związane z uruchomieniem płatności masowych i tzw. jednej książeczki opłat – wyjaśnia Jarosław Pacholski, prezes „Łęczycanki”. Obecnie pracujemy również nad zmianą struktury organizacyjnej, ale dzisiaj za wcześniej mówić o jej kształcie, trwają konsultacje ze związkami zawodowymi i Radą Nadzorcą. Do tej pory obciążenia na opłacie eksploatacyjnej zostały zmniejszone o kwotę 255 tys. zł w skali roku. Zakładamy, że do końca tego roku, te i inne działania zarządu, przyniosą oczekiwane przez członków spółdzielni pozytywne efekty finansowe, opłata eksploatacyjna i ponoszone koszty zostaną zbilansowane.

Wiemy, że związki zawodowe nie będą akceptować redukcji etatów, dlatego planuje się zorganizować kolejne spotkanie. Przewodniczący związku zawodowego „Solidarność”



Prezes Jarosław Pacholski o zwolnieniach mówić nie chce

będący jednocześnie pracownikiem spółdzielni sprawy komentować nie chciał. Strukturę organizacyjną

spółdzielni przyjmuje lub nie Rada Nadzorcza.

(ms)

Polskie Alcatraz w Łęczycy?

Krzysztof Urbański, zastępca burmistrza Łęczycy i Janusz Jankowski, kierownik wydziału promocji starostwa powiatowego w Łęczycy byli gośćmi programu „Budzi się ludzi” łódzkiej TVP3. W ponad dziesięcominutowym materiale opowiedzieli historię nieczynnego zakładu kar-

nego w Łęczycy. Mówili o licznych propozycjach zagospodarowania łęczyckiego zabytku, np. utworzenia w jego murach hotelu, miejsca do wypoczynku czy muzeum więziennictwa. Czy w Łęczycy można utworzyć polskie Alcatraz?

(ms)



reklama

OPTYK

AKUSTYKA SŁUCHU

APARATY SŁUCHOWE I SZKŁA OKULAROWE

NA NFZ

Ozorków, ul. Nowe Miasto 4
tel: 500 631 919

Deszczowe ferie

Łęczyca Od dziś 2 tygodnie laby. Niestety, jak za-powiadają synoptycy, zimowej aury nie będzie. O śniegu nie ma co myśleć, chyba że z deszczem.

Prognoza na najbliższe dwa tygodnie optymistyczna nie jest. Wiele wskazuje na to, że najmłodszych czeka niemalże całe dwa tygodnie deszczowe. Temperatura rozpieszczać też nie będzie – między 7 a 0 stopni C.

Żeby uczniowie podczas przerwy zimowej nie nudzili się w domach, na całe dwa tygodnie (15-26 lutego) mnóstwo atrakcji przygotował Łęczycki Dom Kultury. Zaprasza na zajęcia pod nazwą japońskie ferie codziennie od godz. 11 oraz na ciekawe wycieczki. Ofertę na ferie przygotowała również biblioteka w Łęczycy.

(ms)



URZĄD SZUKA WYKONAWCY

Łęczyca Do 17 lutego można składać oferty na budowę sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3. W zakres zadania, poza budową obiektu, wchodzi także wzniesienie łącznika. Sala sportowa ma mieć dwie kondygnacje – na parterze ma się mieścić główne pomieszczenie do ćwiczeń, sanitariaty, pokoje dla trenerów i magazyn na sprzęt sportowy. Piętro wyżej będzie widowia. Budowa sali zaplanowana jest na ten rok.

(ms)

KAŻĄ PŁACIĆ NIE WIADOMO ZA CO



Anna Grabowska z fakturą z energetyki

Łęczyca Nierzeczywiste rachunki za prąd w Łęczycy już chyba nikogo nie dziwią, ale z takim przypadkiem Anna Grabowska spotkała się po raz pierwszy. Dostała fakturę za prąd za... zerowe zużycie kWh.

135,07 zł to kwota do zapłaty wynikająca z przysłanego rachunku. Stan licznika wskazany w dokumencie wynosi od 2331 do 2331, co daje 0 kWh. Za co więc zakład energetyczny wystawił fakturę?

- Mam już dosyć tej firmy, zawiodłam się na nich. Mam normalny licznik, jest sprawny, wskazuje zupełnie inne zużycie energii. Moim zdaniem licznik po prostu nie został spisany. Wszyscy sąsiedzi na przesłanych rachunkach mieli wskazaną ilość zużytych kWh, ja jedyna nie – usłyszeliśmy

od Anny Grabowskiej. - Od razu napisałam pismo do zakładu i nie zapłaciłam faktury. Niech to skorygują, bo jak później przyjdzie jakieś wyrównanie i każą zapłacić 1000 zł, to z czego ja wezmę takie pieniądze?

Rachunek z zerowym zużyciem energii jest pierwszym, który został przysłany od sześciu miesięcy. Nic więc dziwnego, że pani Anna nie dowierza zakładowi energetycznemu. Jak sama mówi, woli na zimne dmuchać i reagować od razu.

- Człowiek ma wystarczająco dużo problemów. Sporo przesłałam, jest ciężko. W Łęczycy jak się nie ma pieniędzy, to nie da się żyć, zwyczajnie się dziaduje i nie ma kto pomóc – komentuje A. Grabowska.

(ms)

WSZAWICA W PODSTAWÓWCE

Łęczyca Mogłoby się wydawać, że wszy nie są problemem szkół w dzisiejszych czasach. Niestety, jest zupełnie inaczej. Problem pojawia się cyklicznie, najczęściej po wakacjach, ale nie brakuje przypadków zarażenia się wszawicą w ciągu roku. Rodzice z „trójki” boją się o swoje dzieci i alarmują, a szkoła nie potrafi wyeliminować problemu.

- W szkole są wszy - usłyszeliśmy od mamy czwartoklasistki z łęczyckiej podstawówki. - Dzieci ciągle się zarażają, bo o to nie trudno. Szkoła na pewno wie, gdzie leży źródło problemu, czyli które dzieci wszy do szkoły przynoszą a mimo to nie może sobie z tym poradzić. Problem ciągnie się od dawna.

To prawda. Jak udało nam się dowiedzieć, z wszami na głowach do szkoły przychodzi od początku swojej edukacji dwie dziewczynki, siostry. To najczęściej one zarażają zdrowe dzieci, choć przypadków wszawicy cyklicznie jest znacznie więcej również u innych dzieci.

- Wszy zdarzają się w szkołach, zawsze tak było i nie wiem, czy kiedyś uda się całkowicie ten problem wyeliminować. Z moich obserwacji wynika, że zjawisko nasila się najczęściej po dłuższej przerwie od nauki, np. po wakacjach czy feriach - mówi Ryszard Ziarkowski, dyrektor SP nr 3 w Łęczycy. - Pielęgniarka już nie może tak, jak kiedyś, wejść do klasy i po kolei sprawdzać głów dzieci. Musi być na to zgoda. Bardzo ważna jest tutaj postawa rodziców, którzy jeśli zauważą niepokojące objawy u swoich dzieci, powinni od razu informować o tym szkołę, żeby ewentualnie szybko wykryć inne przypadki. Na ten moment w naszej szkole nie ma poważnego problemu z wszami. Pojawiają się sporadyczne przypadki u tych samych dzieci.

Wszami bardzo łatwo się zarażać, wystarczy bliski kontakt głów np. przez wspólne siedzenie w ławce, podczas przerwy między lekcjami lub zabawy.

- Mamy XXI wiek a taki problem wciąż się pojawia. To krępująca sytuacja dla każdego dziecka. Teraz

obowiązuje intymność, tzn. gdy sprawdzam główki dzieci, proszę je do swojego gabinetu indywidualnie. W SP 3 wszyscy rodzice na początku roku podpisali zgodę na sprawdzanie głów dzieci, na wsi zdarzają się przypadki, że rodzice wyraźnie sobie tego nie życzą. Faktycznie w szkole mamy problem z dwiema dziewczynkami. Wszy pojawiają się u nich dość często. Zawsze informuję rodzinę, szkoła zakupiła dla nich specjalny szampon - usłyszeliśmy od Aleksandry Michałowskiej, szkolnej pielęgniarki. - Wiem, że w innej szkole, gdy problem pojawiał się notorycznie w tej samej rodzinie, zainterweniował MOPS. W chwili obecnej dziewczynki wróciły do szkoły po chorobie, od razu sprawdziłam ich głowy, mają czyste.

W drugiej łęczyckiej podstawówce obecnie dużego problemu z wszami nie ma, ale zdarzają się sporadyczne przypadki. Najgorzej było w minionym roku szkolnym i dwa lata temu, gdy szkole musiał pomóc MOPS.

- Wówczas było fatalnie. Mieliliśmy problem z kilkudziesięcioma rodzinami, a prawda jest taka, że dyrektor placówki jest bezsilny. Dzwoniliśmy do Sane-

pidu, który nie chciał zająć się problemem, doprowadziłam nawet do spotkania w magistracie, gdzie dyskutowaliśmy o tym, jak wszawicę ze szkoły wyeliminować - przypomina Bogumiła Wójtowicz, dyrektor SP nr 4 w Łęczycy. - Dopiero pomoc MOPS-u okazała się skuteczna. Zakupiono specjalne szampony, a opiekunki środowiskowe mogły wejść do domów i dopilnować tej sprawy. W tym roku wszy pojawiają się od czasu do czasu, ale natychmiast reagujemy, zarówno my, jak i rodzice.

Wszawica kilka lat temu została wykreślona z listy chorób zakaźnych, dlatego Sanepid nie ma już uprawnień by interweniować w tej sprawie. Chorobą zakaźną niewątpliwie jednak dalej jest, w dodatku nie tak łatwo się jej pozbyć.

(ms)

Aleksandra Michałowska na bieżąco sprawdza głowy uczniów z „trójki”



Nagroda za psa



Pies trzymany był na łańcuchu, nie miał nawet budy

Łęczyca Halina Rytczak, znana w mieście z miłości do zwierząt postanowiła ufundować nagrodę niespodziankę dla osoby, która znajdzie zaginionego psa z kamienicy przy ul. Sienkiewicza.

P. Halina zaangażowała się w sprawę psa trzymanego w złych warunkach, jednak na drugi dzień po jej wizycie pies zniknął.

- Widziałam tego pieska tylko raz, na drugi dzień już go nie było. Mam podejrzenia, że właścicielka go gdzieś wywozła. Tego psa nikt by nie zabrał, był dziki, przestraszony - mówi z żalem Halina Rytczak. - Zgłosiłam na policję najpierw zniknięcie psa, teraz będzie prowadzona sprawa karna o znęcanie się. Nie wolno tak traktować zwierząt i trzymać w fatalnych warunkach.

Pies jest średniej wielkości, chudy, gładkowłosy, sierść marudo-beżową, jest przestraszony i dziki. Ostatni raz widziany był w Topoli Królewskiej w okolicach wiaduktu.

(ms)

reklama



Największy wybór mebli w regionie!

**KUCHNIE OD:
499zł**



MEBLE SIADACZKA

Łęczyca ul. Aleje Jana Pawła II 7 (24) 721 63 84

Łowicz ul. Blich 32 c (46) 837 95 16

Gostynin ul. Kutnowska 14 (24) 235 27 27

Krośniewice ul. Targowa 8 (24) 25 23 507

Kutno ul. Józefów 7 (24) 355 76 40

www.meblesiadaczka.pl

Czynne pn.-pt.: 9 - 17, sob.: 9 - 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

**Nowe wzory
Ceny producenta**

- Kuchnie na każdy wymiar
- Galeria stołów i krzeseł
- Narożniki
- Kanapy i wypoczynki
- Sypialnie i szafy
- Meble systemowe

**STUDIO
KUCHENNE
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR**

NAROŻNIKI OD:

889zł



Łęczyca, al. Jana Pawła II 7

**NAJWIĘKSZY
WYBÓR
KANAP
I NAROŻNIKÓW!**



Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

**Santander
CONSUMER BANK**

[SALONY MEBLOWE SIADACZKA] występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

Radni się nie cackają

Gm. Grabów Na piątkowym spotkaniu w szkole w Chorkach padło wiele mocnych słów pod adresem Tomasza Pietrzaka, wójta gminy Grabów. Radni nie zostawili na nim suchej nitki i postraszyli prokuraturą. Wójt na spotkanie nie przyjechał.

Wśród wielu zarzutów, radni niejednokrotnie podkreślali utrudniony dostęp do dokumentów, nieracjonalne podejmowanie przez wójta decyzji, w tym także finansowych, działania za plecami radnych, nieodpowiadanie na ich pytania czy podpisywanie niekorzystnych dla gminy umów.

- Wójt myślał, że radni są bezradni, ale większość radnych jest rozsądna i trzyma rękę na pulsie. Wójt teraz jest ograniczony, jednoosobowo może podejmować decyzje jedynie do 20 tys. zł - mówił radny **Czesław Krawczyk**. - My jako komisja rewizyjna wystąpiliśmy o udostępnienie dokumentów. Jeśli ich nie będzie, to będzie prokuratura.

W podobnym tonie wypowiadał się kolejny radny gminy Grabów.

- Wójt nam nie pokazuje żadnych dokumentów, nie wiemy jak i na co wyprowadzane są pieniądze z gminy. Klub radnych to nie jest ósemka anty-wójt, ale ósemka, która nie pozwoli na marnotrawienie

pieniędzy, bo dziś o pieniądze jest ciężko - podkreślał z kolei radny **Józef Drozdowski**. - Szkoda, że nie ma dzisiaj z nami wójta, nie lubię mówić jak tego człowieka nie ma, ale trudno. Do tej nieszczęsnej spółki komunalnej wójt już zlecił malowanie maszyn, podpisał niekorzystną umowę, bo jak tych maszyn nie kupi, to będziemy płacić karę w wysokości 10%. Pytałem, czy faktycznie jest taka umowa, ale wójt i jego radca prawny nic nie mówią. Jak nie będziemy mieli wglądu w dokumenty, to chyba zawita tu prokurator.

Powodem zwołania piątkowego spotkania nie był zamiar oczernienia wójta w oczach obecnych na spotkaniu mieszkańców, choć dyskusja na temat nieobecnego stała się emocjonująca. Tematem wyjściowym było przekształcenie szkół gminnych w filie. Radni poprosili o spotkanie z nauczycielami i rodzicami.

- Chcieliśmy państwa uspokoić, nie będzie filii i nie będzie stowarzyszeń. Opinia łódzkiego kuratora oświaty w sprawie przekształcenia szkół w Sobótce, Chorkach i Kadzidłowej w filie jest negatywna, więc szkoły będą funkcjonować w obecnej formie na pewno do końca kadencji tego samorządu - poinformowała **Ilona Derkowska**, wiceprzewodnicząca rady gminy Grabów. - Mimo wcześniejszej



Radni ostro skrytykowali wójta Pietrzaka

uchwały intencyjnej w tej sprawie, większość radnych tego przekształcenia nie chce.

Radni niejednokrotnie podkreślali, że edukacja nie jest dobrym obszarem jeśli chodzi o szukanie oszczędności, a osoba, która nie ma doświadczenia w oświacie, nie powinna w tym temacie mieszać.

W ub. tygodniu pisaliśmy o powstaniu w gminie Grabów klubu radnych „Inicjatywy Samorządowe”. Radni zarzucali wójtowi m.in. działanie bez ich wiedzy w temacie spółki komunalnej, pokazywanie postawy lekceważącej względem radnych i odbieranie ich własnych opinii jako działania destrukcyjne czy hamujące rozwój gminy. Radni uważają też, że mimo prośby, wójt

nie udostępnił im struktury organizacyjnej urzędu ani zakresu obowiązków urzędników. Poniżej komentarz wójta **Tomasza Pietrzaka**.

„W uchwale Rady Gminy dotyczącej spółki komunalnej Rada Gminy powierzyła jej wykonanie wójtowi, dlatego rozpocząłem procedurę powołania. Tak się zawsze tłumaczy wszystkim jak sprawy idą nie po myśli opozycji, tylko trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy działamy, czy ma być jak było. Gdyby ktokolwiek pytał o zakresy obowiązków, to by je otrzymał. Rada Gminy powołała Komisję Statutową do przeprowadzenia zmian w statucie gminy, natomiast regulamin organizacyjny jest aktualizowany na bieżąco”. (ms)

Zabrała telefon urzędnicze

Łęczyca Zofia Izydorczyk nie potrafi logicznie wytłumaczyć, dlaczego zabrała z biurka telefon komórkowy urzędnicze z miejskiego ratusza a później rzuciła nim o ścianę najbliższej kamienicy.

Kradzież jest faktem, za który kobieta musi ponieść karę. Ta zaproponowana przez sąd jest naprawdę łagodna, bo chodzi jedynie o 200 zł grzywny lub areszt w przypadku, gdy nie będzie wpłaty. Winnej jednak kara się nie podoba.

- Z czego mam zapłacić, skoro mam nieco ponad 400 zł zasiłku? Muszę za coś żyć. Jak mi nie rozłożą tego na raty, to nie zapłacę - mówi **Zofia Izydorczyk**. - Z drugiej strony, nigdy nie pójde do aresztu, nawet na pół dnia, nie ma mowy. Teraz im się przypomniało, żeby po trzech latach od tej sprawy mnie ukarać. Jak te sądy działają?

Działają wolno, to fakt. Ale prawda jest taka, że za kradzież mogła być zasądzona surowsza kara niż 200 zł grzywny.

(ms)



Zofia Izydorczyk z pismem z sądu

materiał sponsorowany

KILKA SŁÓW O PRACY RADY MIEJSKIEJ W ŁĘCZICY

Z Wojciechem Wojciechowskim, Radnym Rady Miejskiej Łęczyca, Przewodniczącym Komisji Gospodarki i Mienia rozmawiamy o planowanych remontach łęczyckich ulic w latach 2016-2018 oraz budzącej znaczne kontrowersje sprawie budowy ronda na skrzyżowaniu ulic M. Konopnickiej i Kaliskiej w Łęczycy.

W bieżącej kadencji łęczyckiego samorządu mieszkańcy miasta są obserwowani przez wielu silnych emocji, towarzyszących jego obradom. Ostatnio pięciu radnych zakwestionowało prawidłowość sporządzenia i uchwalenia przez Radę Miejską wykazu ulic, przewidzianych do remontu w bieżącej kadencji twierdząc, że zostali pominięci przy jego ustalaniu. Jakże jest Pana zdanie?

W ostatnich miesiącach 2015 roku podczas planowania wykonania remontu m.in. drogi dojazdowej i parkingu przy posesji, której współwłaścicielem jest jeden z Radnych rozgorzała dyskusja na temat kolejności remontu dróg i chodników na terenie naszego miasta. Remont taki nie podobał się większości Radnych. Za namową Burmistrza, grupa Radnych zdecydowała się na utworzenie listy remontów poszczególnych dróg i chodników na lata 2016 - 2018. Projekt pierwszy otrzymał Burmistrz, na spotkaniu poświęconym wstępnemu omówieniu założeń budżetu. Po rozszerzeniu lista była także upowszechniona

podczas uchwalania budżetu miasta na rok 2016.

W połowie stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Mienia Rady Miejskiej Łęczyca, na której członkowie jednogłośnie pozytywnie zaopiniowali plan prac remontowych ulic i chodników na lata 2016 - 2018. Na komisji obecni byli między innymi Burmistrz Miasta, Radny Koperkiewicz i Radny Razik, którzy nie wnieśli do opiniowanego planu prac remontowych żadnych poprawek i zastrzeżeń. Nadmienię również trzeba, że Radny Koperkiewicz jako członek Komisji głosował za przyjęciem tego planu remontu dróg i chodników. Niedawno dowiedzieliśmy się, że grupa 5 Radnych składała swoje propozycje remontu dróg i chodników Burmistrzowi. Z powyższego wynika, iż powstała druga lista.

Zatem obie listy trafiły do Burmistrza Miasta. Czy nie można było obu tych list porównać i przedyskutować oraz uzgodnić w jeden, wspólny dokument?

Nie tylko można było, ale należało to zrobić. Zadałem sobie następujące pytania: Dlaczego Burmistrz mając dwie listy nie zaproponował spotkania wszystkich Radnych w celu wypracowania kompromisu? Dlaczego zataił tę informację? Czy chciał pokłócić radnych? Czy chciał udowodnić, że kompromis jest niemożliwy?

Pragnę tutaj zauważyć, że w budżecie miasta na 2016 rok, który zaproponował Burmistrz, grupa 10 Radnych zwiększyła kwotę na remonty ulic i chodników o kwotę 120 tysięcy złotych, przy czym grupa 5 Radnych, która uznała, że została ominięta w czasie prac nad listą remontów głosowała przeciw zwiększeniu tej kwoty.

Teraz Burmistrz, jak i grupa 5 Radnych nawołują do konsultacji z mieszkańcami na temat kolejności remontu ulic. Jak mają zamiar to zrealizować? Czy będzie to ranking układów Burmistrza z Radnymi? Czy kto głośniej będzie krzyczał to będzie miał wyremontowaną ulicę?

Czy napuszczać mieszkańców np. z ul. Zachodniej na mieszkańców z ul. M. Konopnickiej, że ich remont jest ważniejszy?

Niech Burmistrz i grupa 5 Radnych przestaną w końcu zwać winę na innych za swoją nieudolność i wezmą się do roboty, bo czas ucieka a efektów nie widać!!!

Czyli nie byłoby w tej sprawie kontrowersji, gdyby odpowiednią inicjatywę wyказаł Burmistrz Miasta, zaangażowany w innej konfliktowej sprawie, już w trakcie kampanii wyborczej, a mianowicie zmianie organizacji ruchu na niebezpiecznym skrzyżowaniu ulic M. Konopnickiej i Kaliskiej?

Każdy z mieszkańców wie, że uregulowanie ruchu kołowego na tym skrzyżowaniu jest jedną z najważniejszych spraw dotyczących bezpieczeństwa. Poprzedni Burmistrz Miasta

przeprowadził konsultacje i okazało się, że najlepszym rozwiązaniem uregulowania sprawy tego skrzyżowania będzie budowa ronda. Wraz z dyrektorem dróg wojewódzkich został zrobiony projekt budowy ronda. W budżecie Miasta na 2015 rok przeznaczono na ten cel kwotę 250.000 złotych. W budżecie Marszałka Województwa Łódzkiego była to zaś kwota w wysokości 1.000.000 złotych.

Jednak obecny Burmistrz uważa, że budowa ronda na tym skrzyżowaniu zeszpeci miasto.

Dla większości radnych najważniejszą rzeczą jest bezpieczeństwo mieszkańców. Nieważne czy będzie to rondo, czy będą to światła, czy przez 24 godziny na dobę będzie stał policjant. Ważne, by osoby korzystające z tego skrzyżowania czuły się bezpiecznie.

Co ostatecznie w tej sprawie ustalono?

W połowie roku 2015 nie widząc żadnych prac dotyczących remontu omawianego skrzyżowania zwołane zostało posiedzenie Komisji Gospodarki i Mienia Rady Miejskiej Łęczyca, na którym omawiany był m.in. temat skrzyżowania ul. Kaliskiej z ul. M. Konopnickiej. Na posiedzeniu komisji obecny był również Burmistrz Miasta i mieszkańcy Łęczyca. W czasie dyskusji na ten temat padało wiele propozycji, jednak wychodząc z posiedzenia komisji większość miała wrażenie,

że niedługo zacznie się remont



skrzyżowania. Tymczasem minęło kilka miesięcy bez żadnych efektów. Zaniepokojona taką sytuacją delegacja radnych wybrała się na spotkanie z Dyrektorem Dróg Wojewódzkich Panem Mirosławem Szychowskim. Podczas spotkania Dyrektor poinformował radnych, że budowa ronda na tym skrzyżowaniu nie jest planowana, gdyż na początku 2015 roku Burmistrz Łęczyca pisemnie zrezygnował z jego budowy. Pytam więc: w jakim celu w połowie minionego roku dyskutowano nad tą sprawą podczas posiedzenia Komisji, której przewodniczącą oraz dającego Burmistrza nie poinformował ani Mieszkańców, ani Radnych Miasta o podjętej przez siebie już wcześniej arbitralnej decyzji rezygnującej z budowy ronda.

Pokrótkie tak właśnie przebiegały wszystkie dotychczasowe konsultacje czy uzgodnienia z obecnym Burmistrzem.

Điękujemy za rozmowę.

OKRADAJĄ DOMY „NA ŚPIOCHA”

Ta banda bez wątpienia znała się na rzeczy. Podczas, gdy właściciele domów na „Osiedlu Kwiatowym” spokojnie spali, rabusie rozwiercili ramy okienne, po cichu weszli do środka i urządzili sobie złodziejskie eldorado. Niezauważeni przez nikogo jednej nocy splądrowali 3 domy. Z ulgą odetchnęli ci, których domy oszczędzono.

Łęczycza Początek ubiegłego tygodnia okazał się bardzo pechowy dla ofiar włamywaczy. To nic przyjemnego wstać z łóżka i zauważyć brak wartościowych przedmiotów. Złodzieje zabrali przede wszystkim to, co można szybko i po cichu wynieść, np. laptopy, dobrej jakości sprzęt elektroniczny czy biżuterię.

Aż trudno uwierzyć, że śpiący domownicy niczego nie usłyszeli... A może dobrze, że nie usłyszeli? Strach pomyśleć, co mogłoby się wydarzyć, gdyby zasnęła osoba zeszła na parter domu podczas złodziejskiej akcji. Nie wiadomo do czego mogliby

się posunąć bezwzględni rabusie. Włamywacze musieli zrobić to już nie pierwszy raz. Świadczy o tym chociażby sposób wejścia do środka – trzeba wiedzieć dokładnie, w którym miejscu nawiercić ramę okienną, tak, by móc okno otworzyć. Łupem padły na pewno już dużo wcześniej upatrzone domy.

- Obrabowali trzy domy obok siebie od strony pola – usłyszeliśmy. - Mój dom na szczęście oszczędzili, ale ofiary złodziei to moi znajomi, współczuję im.



Przy ulicy Rumiankowej znajdują się obrabowane posesje. Spać spokojnie na pewno nie będą teraz też pozostali właściciele domów nie tylko na tym osiedlu, ale w całej Łęczycy. Wzmocniona ostrożność jest konieczna, by nie dać się okraść.

W tzw. metodzie „na śpiocha” rabusie włamują się do domów pod osłoną nocy, najczęściej po wyważeniu lub nawierceniu okien lub drzwi balkonowych. Włamywacze z reguły działają między godz. 2 a 5 w nocy, czyli w porze najmocniejszego snu mieszkańców, co ma potwierdzenie w policyjnych statystykach. Włamywacz w pierwszej kolejności zdobywa informacje o stanie majątkowym, wyposażeniu mieszkania, zabezpieczeniach, z jakimi może

się spotkać oraz zwyczajach domowników. Dla włamywacza ważne jest rozpoznanie, w jakie zabezpieczenia wyposażony jest dom oraz ustalenie codziennych zwyczajów domowników. Tęgo, czy właściciele są w domu, o której godzinie wracają np.

z pracy, oraz jaka jest liczba lokatorów i o której kładą się do snu oraz w jakich pomieszczeniach. Metoda „na śpiocha” stosowana jest nie tylko przy okradaniu domów, ale także mieszkań. Uważać więc powinni wszyscy mieszkańcy. (ms)

Demolowali pod okiem kamery

Łęczycza Jak bezkarnie trzeba się czuć, żeby demolować prywatne mienie tuż pod miejskim monitoringiem. Kamera na rogu budynku przy ul. Wodnej i pl. Kościuszki zarejestrowała jak grupa osób niszczy roletę antywłamaniową do drzwi narożnej kamienicy.

Nie wyglądało to jak typowy akt wandalizmu, ale zwykłe towarzyskie spotkanie. Dwaj mężczyźni stali tyłem do rolety i kopali ją. Warto podkreślić, że stali blisko kamery.

- Kamera miejskiego monitoringu zlokalizowana na pl. T. Kościuszki zarejestrowała to zdarzenie. Zniszczona została roleta antywłamaniowa na roku kamienicy



przy ul. Wodnej. Do dyżurnego policji przekazaliśmy, że dysponujemy nagraniem z popełnienia wykroczenia - informuje **Tomasz Olczyk**, komendant straży miejskiej w Łęczycy. - Z tego co mi wiadomo, do tej pory właściciel nie zgłosił faktu zniszczenia rolety.

(ms)



materiał promocyjny

Burmistrz rozmawia z mieszkańcami

Łęczycanie współtworzą Miejski Program Rewitalizacji w zakresie zagospodarowania terenów nad miejskimi zalewami. Ankiety, badania socjologiczne i konsultacje społeczne – czy mieszkańcy aktywnie włączyli się w dialog z łęczyckim samorządem? Rozmawiamy na ten temat z Krzysztofem Lipińskim, Burmistrzem Łęczycy.

Proces przygotowania koncepcji rewitalizacji miasta trwa, a wraz z nim liczne rozmowy z mieszkańcami. To dla Łęczycy nowość. Czy już wiadomo, że taka formuła podejmowania decyzji się sprawdza?

Faktycznie, za nami liczne rozmowy z mieszkańcami, ankiety internetowe, spotkania konsultacyjne. Łącznie, we wszystkich formułach kontaktu swoją opinię wyraziło już

prawie półtora tysiąca mieszkańców naszego miasta. Jestem bardzo zadowolony z tak licznej liczby udziału łęczycan i przy okazji chciałbym bardzo za tę aktywność podziękować. Realizujemy w ten sposób nowe podejście do podejmowania strategicznych decyzji. Nikt nie ma monopolu na wiedzę, dlatego chcemy te najważniejsze działania i zmiany projektować wspólnie z mieszkańcami i to spotyka się w większości przypadków z bardzo pozytywnym przyjęciem, tak więc chyba możemy uznać, że ta formuła się sprawdza.

Jakie są pierwsze efekty rozmów?

Muszę się przyznać, że nie byliśmy pewni czy na podstawie zainicjowanych działań uda nam się wspólnie z mieszkańcami wypracować akcep-

towną przez większość koncepcję. Baliśmy się braku zainteresowania lub abstrakcyjnych żądań czy postulatów. Obawy były bezzasadne. Pomimo, że z tak zwaną partycypacją społeczną, ze społecznym dialogiem mamy do czynienia w Łęczycy po raz pierwszy na taką skalę, to efekty rozmów przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Tylko w ostatnim spotkaniu dotyczącym rewitalizacji, zorganizowanym w Szkole Podstawowej Nr 4 wzięło udział ponad osiemdziesiąt osób. Wcześniej w ramach badań socjologicznych przeprowadzone zostały rozmowy z ponad setką łęczycan, a w internetowych ankietach wzięło udział ponad tysiąc osób. Jak się okazało, łącznie świetnie rozumieją potrzebę takiego dialogu oraz współpracy z samorządem i odpowiedzialnie się w ten proces włączyli. Była to doskonała okazja do określenia najbardziej pożądanego do rewitalizacji obszaru miasta. Mieszkańcy wskazali w zdecydowanej większości na zalewy miejskie. Podawali też konkretne pomysły na ich zagospodarowanie i funkcje jakie zalewy powinny pełnić.

Czy wszystkie grupy mieszkańców równie chętnie brały udział w rozmowach?

Można powiedzieć, że tak. Wdzieliśmy początkowo nieco większe zainteresowanie kobiet i osób w młodszym wieku w wyrażaniu swoich opinii. Później wraz z zasto-



Mieszkańcy wzięli aktywny udział w konsultacjach

sowaniem kolejnych form dyskusji publicznej te proporcje się wyrównywały. Dziwić może jedynie niska aktywność miejskich radnych. W specjalnie zorganizowanym dla miejskich radnych spotkaniu grudniowym, uczestniczyła może połowa z zaproszonych radnych, a w ostatnim spotkaniu konsultacyjnym jedynie trzech z liczącej w sumie piętnaście osób Rady Miejskiej. Wygląda na to, że aktywność miejskich radnych uzewnętrznia się wyraźniej w jałowych sporach, niż w poważnych rozmowach na temat przyszłości miasta. Szkoda – bo zaraz za burmistrzem miasta to właśnie radni miejscy powinni czuć się najbardziej odpowiedzialni za Łęczycę.

Co dalej? Jakie będą kolejne etapy rozmów?

Jako kolejny etap konsultacji zaplanowaliśmy debatę, na którą

wszystkich mieszkańców serdecznie zapraszam. Odbędzie się w pierwszy wtorek po feriach, czyli 1 marca o godzinie 12.00 w Ratuszu Miejskim na placu T. Kościuszki. Będzie to podsumowująca rozmowa na temat wypracowanej dotychczas koncepcji zmiany obszarów nad zalewami miejskimi. Chcemy włączyć do rozmowy o przyszłości miasta również osoby młode – uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Rozważamy powierzenie współprowadzenia spotkania łęczyckim licealistom. Wypracowane plany i projekty udostępniemy również w internecie oraz w wersji papierowej do wglądu w Urzędzie Miejskim. Będzie to czas na zgłaszanie ostatnich uwag do koncepcji, na bazie której budowany zostanie Miejski Program Rewitalizacji.

Dziękujemy za rozmowę



JEST AKT OSKARŻENIA WS. „KARATE COMBAT”

Poddębice Maciej G., właściciel szkoły sztuk walki, może pójść do więzienia. Grozi mu do 3 lat odsiadki. Prokuratura właśnie sporządziła przeciwko niemu akt oskarżenia. Sprawa dotyczy zorganizowanego na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych szkolenia z tzw. „Karate Combat”.

Dowiedzieliśmy się, że oprócz właściciela szkoły sztuk walki zarzut sporządzony został również wobec instruktora.

- Zarzuty dla obydwu panów są jednakowe. Będą odpowiadać za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez zorganizowanie ćwiczeń, które nie zostały należycie zabezpieczone. Dokładnie precyzuje to art. 160, paragraf 2 i art. 156, paragraf 1, punkt 2 i paragraf 2 w związku z artykułem 11 paragraf 2 kodeksu karnego – informuje prokurator Beata Nowakowska Jasiak. - Przesłuchaliśmy szereg osób i nie mamy żadnych wątpliwości. Podczas szkolenia z karate ekstremalnego nie zadbane o to,



Maciej G., znany karateka, ma poważne kłopoty z wymiarem sprawiedliwości

aby uczestnicy ćwiczący na znacznej wysokości mieli na przykład asekuracyjne linki. Podłoże nie zostało wyłożone matami.

Instruktorowi Dariuszowi K., który był odpowiedzialny za bezpośrednią organizację szkolenia, również grozi do 3 lat więzienia.

Przypomnijmy, że na terenie ośrodka wypoczynkowego w Księżych Młynach 17-letnia dziewczyna podczas zjeżdżania na linie z wysokości pierwszego piętra spadła na ziemię i doznała poważnego urazu kręgosłupa. Od dramatu minęło ponad pół roku. 17-latką ma

uszkodzony kręgosłup oraz sparaliżowaną dolną część ciała.

Jak się dowiedzieliśmy prokuratura zastanawiała się nad zakazaniem właścicielowi szkoły dalszego szkolenia. Ostatecznie z tego zrezygnowano. Maciej G. nadal prowadzi szkołę.

Kim jest założyciel szkoły walki? To uznany w Polsce i na świecie karateka, wykładowca na kursach dla instruktorów samoobrony, trener i sędzia klasy międzynarodowej a także radny miasta i gminy Poddębice w latach 2002 – 2006.

(stop)



Ukośne pasy

Poddębice Według jasno i precyzyjnie określonych przepisów przejścia dla pieszych powinny być malowane pod kątem prostym do krawężnika. Na niektórych uliczkach na placu Kościuszki pasy są jednak ukośne. Piesi nie przechodzą więc prostopadle do osi jezdni, tak jak nakazuje prawo.

St. asp. Elżbieta Tomczak, rzecznik poddębickiej policji, przyznaje, że piesi – zgodnie z obowiązującymi przepisami – powinni przechodzić na drugą stronę ulicy prostopadle. Mówi o tym wyraźnie prawo o ruchu drogowym w art. 13 związanym z zasadami przechodzenia przez jezdnię. „Pieszy jest obowiązany do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni” - czytamy.

- Do tej pory nie mieliśmy żadnych zgłoszeń związanych z ukośnymi pasami – słyszymy od rzeczniczki. - Przyznam, że to ciekawa kwestia. Zainteresujemy się sprawą. Chciałabym jednak dodać, że to wykonawca powinien tak wymalować przejścia, aby wszystko było zgodne z obowiązującymi przepisami.

Za modernizację placu Kościuszki odpowiada miasto. Ukośna zebra została ułożona z kostki. Czy wtedy nikt nie zwracał uwagi na obowiązujące przepisy?

Burmistrz Piotr Sęczkowski naszym pytaniem był zaskoczony.

- Wasza gazeta zawsze coś wyszuka – mówi z uśmiechem wójt Poddebic. - Tych pasów nie dało się inaczej położyć. Teraz już raczej nie da się z tym nic zrobić.

(stop)

Wstyd w centrum miasta

Amatorzy denaturatu i rozlatujący się dom



Ewangelicka parafialna kamienica zamienia się w ruinę

Poddębice Odnowiony parkowy kompleks wraz z pijalnią wód termalnych to oczko w głowie lokalnej władzy. Czar jednak pryska, gdy patrzy się na zaniedbane pobliskie tereny. Kamienica należąca do parafii ewangelicko – augsburskiej rozpada się w oczach. Natomiast teren za zrujnowanym budynkiem upatrzyli sobie amatorzy denaturatu.

- Wygląda to okropnie – mówi Danuta Zawilska, turystka spod Warszawy. - Owszem, budynek

kościół ewangelickiego, pijalnia i park prezentują się atrakcyjnie, ale to wszystko co jest obok niszczy ten pozytywny obraz. Z kamienicy odpada tynk, budynek jest cały popękany. Ma się wrażenie, jakby za moment miał się zawalić.

Równie źle wygląda zaniedbana działka za ruiną – granicząca z miejskim parkiem. Pełno jest śmieci, miejsce w krzakach upodobali sobie amatorzy procentów. Najwięcej leży na ziemi butelek po denaturacie.

(stop)



Na działce graniczącej z parkiem leżą śmieci. W krzakach spożywany jest denaturat.

Nerwy kierowców

Poddębice Firmy udzielające pożyczek w ocenie zmotoryzowanych mieszkańców zbyt natarczywie się reklamują. Umieszczane za wycieraczkami i między drzwiami samochodów reklamówki denerwują kierowców. Uskarżają się również pracownicy komunalni, którzy mają masę roboty związanej ze sprzątaniem niechcianych reklamówek.

(stop)



Przebierańcy z Zadzimia

W ostatki można było ujrzeć na ulicach Poddębic dużą grupę przebierańców. Szczególnie wyróżniała się kilkunastoosobowa ekipa z Zadzimia.

- Po raz drugi przygotowali-

śmy przedstawienie w związku z ostatkami. W tym roku nasz scenariusz oparliśmy na motywach popularnej bajki o „Czerwonym Kapturku” - mówi Zdzisław Sobieraj, prezes zarządu OSP w Zadzimiu.

Przebierańcy odwiedzili we wtorek najważniejsze urzędy i instytucje w mieście. Wesoła kompania, w podziękowaniu za życzenia, otrzymała wiele datków.

(stop)



Czy przewodniczący „zakosił” przystanek?...

Gm. Poddębice

- To nie mieści się w głowie. Jak tak można? - dziwi się Urszula Kuświk, która o sprawie powiadomiła między innymi burmistrza Poddębic i policję. - Uważam, że radny złamał prawo. Przecież nie można od tak sobie przyjechać i zabrać przystanek a następnie postawić go, tam gdzie się komu podoba.

Dlaczego przewodniczący rady gminy tak się zachował? Zdaniem pani Urszuli najzwyczajniej w świecie doszło do samowolki i prywaty.

- Najprawdopodobniej pan Gogulski przyjechał w nocy ciągnikiem i z pomocą podnośnika przestawił przystanek. Postawił go blisko swojego domu. Teraz jego syn, który chodzi do podstawówki, ma bliżej

do autobusu.

Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie zmieniły się przepisy. Autobusy nie mogą już zatrzymywać się w nieoznakowanych miejscach i dlatego przewodniczący przeniósł przystanek ze znakiem.

U. Kuświk zebrała podpisy niektórych mieszkańców wsi, którzy domagają się powrotu przystanku na stare miejsce. Petycję wysłała do burmistrza. Kilka dni temu przyszła odpowiedź z magistratu. Nie jest po myśli mieszkańców, domagających się powrotu przystanku.

Trudno uwierzyć w to, co stało się niedawno w jednej z poddębickich wsi. Jak twierdzi Urszula Kuświk, mieszkanka Borek Lipkowskich, pod osłoną nocy zabrany został... przystanek autobusowy wraz ze znakiem drogowym. Zdaniem pani Urszuli zrobił to Paweł Gogulski, przewodniczący rady gminy. Przystanek i znak zostały przestawione o ponad 200 metrów i stoją teraz w innym miejscu – blisko posesji pana przewodniczącego.

- Nie

mogłem inaczej odpowiedzieć – tłumaczy burmistrz Piotr Sęczkowski. - Mam dokument w którym właściciel działki złożył oświadczenie, że już nie chce, aby na jego terenie stał ten przystanek.

Bogdan Kuświk, mąż pani Urszuli, jest zdziwiony taką argumentacją.

- Rozmawialiśmy z właścicielem działki. Powiedział nam, że przystanek nadal może stać na jego działce. Jestem pewien, że zmienił zdanie pod naciskiem pana Gogulskiego.

Przewodniczący rady gminy nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Na nikogo nie wywierałem nacisku – twierdzi P. Gogulski. - Działam w interesie społecznym, bo większość chciała tego, aby przystanek znalazł się w innym miejscu. Konsultowałem wcześniej decyzję dotyczącą przystanku. W przedstawieniu przystanku pomagali mi zainteresowani mieszkańcy i nie działaliśmy pod osłoną nocy. Uważam, że niepotrzebnie pani Urszula zrobiła z tego taką aferę. Prawo nie zostało złamane.



Bogdan Kuświk pokazuje przystanek przestawiony przez przewodniczącego rady gminy

Jest mi przykro, że jestem niesłusznie oczerniany.

Czy przewodniczący złamał prawo? To wyjaśnia poddębicka policja.

- Rzadko wpływają takie zgłoszenia – przyznaje st.

asp. Elżbieta Tomczak, rzecznik policji w Poddębicach. - Oczywiście nie można bez wcześniejszych formalnych ustaleń oraz

pozwoleń przestawić przystanek wraz ze znakiem.

Wkrótce na pewno w tej sprawie zostanie przesłuchany pan Gogulski. Dowiemy się, czy ustalał z kimś swoje działania.

Zbulwersowany postępowaniem przewodniczącego jest radny Andrzej Łodziński.

- Takie zachowanie jest skandaliczne. Jeśli pan przewodniczący

uważa, że może tak postępować, to może niedługo stworzy swoją prywatną gminę – irytuje się samorządowiec.

Burmistrz Poddębic, zapewnia, że zrobi wszystko, aby ludzie porozumieli się w sprawie przystanku. Włodarz jest jednak

przekonany, że przewodniczący

Gogulski prawa nie złamał.

- Z tego co wiem, to pan przewodniczący ustalał swoje działania, związane

z przystankiem, z radą sołecką – słyszy-

my. - Być może przydałoby się zorganizować kolejne spotkanie, aby każdy mógł się wypowiedzieć w tej sprawie. Przystanek będzie stał w tym miejscu, w którym chce tego większość. Mam nadzieję, że uda się zażegnać konflikt.

tekst i fot. (stop)



Czy burmistrz załagodzi konflikt?



Pani Urszula Kuświk napisała skargę do burmistrza Poddębic

Mieszkańcy się denerwują. Prezes uspokaja

Poddębice

Nie tak miało wyglądać spokojne życie na obrzeżach miasta, na terenie nowego osiedla mieszkaniowego. Właściele domów jednorodzinnych coraz bardziej narzekają na sąsiada – Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

- Wybudowaliśmy w tym miejscu dom kilka lat temu. Oczywiście, wiedziałam, że w pobliżu działa

składowane są drogowe odpady. Przybywa gór z ziemią, sfrezowanym asfaltem, betonem. Podczas silniejszych podmuchów wiatru strasznie się kurzy. Byłam w tej sprawie u prezesa. Nic się nie zmieniło.

Góry drogowych odpadów już z daleka rzucają się w oczy. Nasza rozmówczyni z pew-

potwierdził, że obok zabudowań gromadzone są tony materiałów.

Grzegorz Spławski, prezes



Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, nie ukrywa tego, że zdaje sobie sprawę z pewnych uciążliwości w związku z prowadzoną działalnością.

- Chciałbym jednak podkreślić, że do tej pory w tej sprawie nie rozmawiał ze mną żaden z oko-

W pobliżu domów jednorodzinnych składowane są drogowe materiały budowlane



zakład. Jednak nie spodziewałam się, że będzie aż tak uciążliwy – usłyszeliśmy od jednej z mieszkanki osiedla. - Nasz dom znajduje się najbliżej terenu na którym

nością miała rację twierdząc, że sąsiedztwo przedsiębiorstwa jest uciążliwe. Nasz krótki spacer po terenie składowiska



Prezes G. Spławski zapewnia, że podejmie działania związane ze zmniejszeniem uciążliwości PRD

licznych mieszkańców. Być może rozmowa była z pracownikiem naszej firmy, ale nikt mnie nie poinformował o problemie – mówi szef PRD. - W każdym razie sygnał jest i na pewno zrobimy wszystko, aby uciążliwości zmniejszyć do minimum.

W jaki sposób prezes przedsiębiorstwa chce to zrobić?

- Będziemy stopniowo przesuwając składowanie materiałów tak, aby były w dalszej odległości od domów – słyszymy od G. Spławskiego. - Oczywiście systematycznie będziemy kruszyć beton, aby nie zalegał

na działce. Na hałas spowodowany przez maszyny niestety nie da się wiele poradzić. I tak system pracy jest jednoznaczny. Uważam jednak, że nie jest aż tak źle. Hałas nie jest tak donośny i nie wydobywa się bez przerwy. Nasza działalność jest jaka jest, a mieszkańcy, którzy zdecydowali się na budowę domów w okolicy, wiedzieli przecież jaki będą mieli zakład za sąsiada.

Mieszkańcy mają nadzieję, że zapowiadane przez prezesa zmiany zostaną szybko wprowadzone i będą kontynuowane.

(stop)

Zagrali w piłkę o termalny puchar

Finałowy turniej „O Termalny Puchar Burmistrza Miasta Uniejów” dostarczył zawodnikom, trenerom oraz kibicom wielu emocji. Jak to w piłce bywa, aby osiągnąć sukces liczą się nie tylko umiejętności, ale również szczęście i gorący doping kibiców. Tak było i w tym przypadku. U jednych było widać ogromną radość, u innych smutek i łzy. Dla trenerów i kibiców wszyscy są zwycięzcami. Najlepszym piłkarzem Uniejowskiej Akademii Futbolu został Błażej Rybak.
Info: uniejow.pl



Fot. Uniejowska
Akademia Futbolu

Ozorków Danuta Rogalska twierdzi, że została zlekceważona a następnie zastraszona przez właściciela jednego z punktów w centrum miasta w którym można dokonywać płatności za comiesięczne rachunki. Choć nasza Czytelniczka wpłacała regularnie pieniądze za wywóz śmieci, to środki nie docierały na konto urzędu miasta.

- Jestem zbulwersowana brakiem profesjonalizmu i lekceważącym podejściem właściciela punktu. Gdybym nie otrzymała z magistratu informacji, że pieniądze nie wpływają na konto, to najprawdopodobniej w tym śmieszonym punkcie bym się o tym nie do-

wiedziała. To skandal. Jeżeli ktoś bierze już pieniądze, to chyba zobowiązuje się, że trafią one na właściwy rachunek - słyszymy od zdenerwowanej pani Danuty.

Ozorkowianka powiedziała nam, że pieniądze za wywóz śmieci wpłacała regularnie, co miesiąc. Poinformowała w punkcie o zmianie rachunku bankowego urzędu miasta.

- Powiedziałam na jaki nowy rachunek mają wpłacać środki. Pracownica odnotowała to i zrobiła zmianę w komputerze. Do głowy by mi nie przyszło, że prawie po roku otrzymam z magistratu informację, że nie mają płatności. To, gdzie moje pieniądze były przesyłane? Nie mam pojęcia - mówi

WPŁACAŁA PIENIĄDZE A KONTO BYŁO PUSTE

D. Rogalska. - Z łaski oddał mi pieniądze. Ale ile musiałam się o nie wyklócić, to tylko ja wiem.

Pani Danuta twierdzi, że gdy o wszystkim powiedziała właścicielowi punktu, ten postraszył ją sądem.

- Nie ukrywałam, że zgłoszę sprawę Reporterowi. Wtedy właściciel odpowiedział, że jak pójdę do gazety, to on pójdzie do sądu. Nie przestraszyłam się...

Piotr M. (nazwisko do wiadomości redakcji), kierownik punktu, przyznaje, że myśli nad drogą sądową.

- Nie czuję się winny. Pieniądze nie szły na prawidłowy rachunek z powodu błędu pani Danuty. Nawet, gdyby klientka zgłosiła nowe konto pracownicy, to następnego miesiąca ponownie powinna je podać przy wpłacie pieniędzy. Chodzi o to, że nasz system komputerowy nie przyjmuje automatycznie zmian i nie zapisuje ich

na wszystkich komputerach. Zawsze trzeba potwierdzać konto, przy każdorazowej wpłacie - tłumaczy Piotr M.

Argumentacja kierownika nie przekonuje naszej Czytelniczki.

- To niech zmienia system w komputerach. Mnie to nie powinno interesować. Pracownica zapisała zmianę i byłam pewna, że przy każdej wpłacie pieniądze są kierowane na prawidłowy rachunek. Zaufałam amatorskiej firmie. Zresztą nie tylko ja, bo z tego co wiem poszkodowanych jest więcej.

Danuta Rogalska opłaca już rachunki za wywóz śmieci w urzędzie miasta. Żałuje, że nie zdecydowała się na to wcześniej.

(stop)

Pieniądze, które wpłacałam, nie wpływały na odpowiednie konto - mówi pani Danuta

Policja skończyła dochodzenia

Sprawa komendanta i lekarza

Ozorków Po naszym artykule wydział wewnętrzny Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi wszczął procedury w sprawie kolizji z udziałem komendanta Cezarego Kacprzaka. Przypomnijmy, że podinspektor, jadąc swoim prywatnym autem, zderzył się z innym samochodem na ulicy Kościuszki w Ozorkowie.

Na miejsce szybko przyjechały dwa radiowozy policji, jednak policjanci nie wszczęli formalnych działań w związku ze stłuczką. Czy funkcjonariusze mogli być w takiej sytuacji bierni. Zapytaliśmy o to policjantów z wydziału drogowego. - Funkcjonariusz, który widzi wykroczenie, ma obowiązek podjąć przewidziane prawem czynności. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości - usłyszeliśmy wówczas od st. aspiranta Kamila Wnukowskiego z KWP w Łodzi. Tego samego zdania była też sierżant sztabowy Marzena Boratyń-



Kolizją komendanta zainteresował się wydział wewnętrzny KWP

ska, rzecznik prasowy łódzkiej drogówki.

Wydział wewnętrzny KWP przekazał sprawę inspektorowi Andrzejowi Wolakowi, komendantowi policji w Zgierzu.

- Nie doszło do naruszenia obowiązujących przepisów w żadnym z podniesionych aspektów - informuje nadkomisarz Liliana Garczyńska, rzeczniczka KPP.

Niedawno zakończyło się także dochodzenie w nietypowej sprawie zgłoszonej przez ozorkowskiego lekarza, dr Krzysztofa Pilarskiego. Chodziło o wagę wędliny zapakowaną w papier w jednym z marketów w Ozorkowie. Lekarz uważał, że doszło do oszustwa. Kasjerki nie tarowały bowiem wagi, przez co ciężar produktu miał być zawyżony. Zdaniem doktora wędlina w opakowaniu była warta o ponad 10 groszy więcej.

Policjanci pouczyli właścicieli marketu.

(stop)



Dr K. Pilarski zgłosił policji sprawę dot. opakowania wędlin

reklama

DOSTAWY GAZU

tel. 801 402 403 lub 24 264 11 11



Miejski Ośrodek Kultury w Ozorkowie

ul. Wyszyńskiego 43 a, 95-035 Ozorków, tel. 42 710 31 18/19 www.mokozorkow.pl

Wystawa prac malarskich JOLANTY BOROWSKIEJ



„Co mi w duszy gra...”

I marca 2016, godz. 16.00

Wystawa czynna do 22 marca 2016 roku

Wstęp wolny



BEZPAŃSKIMI PSAMI KARMI ALIGATORY?

Gm. Ozorków Reakcja na słowa Urszuli Kowalczyk może być tylko jedna – szok! Nie można inaczej, kiedy słyszy się, że psy trafiające z regionu do największego w Europie schroniska pod Łodzią... lądują w pyskach aligatorów.

O schronisku łodzianina Longina Siemińskiego jest w mediach głośno. Co rusz prozwierzęce organizacje wytaczają ciężkie działo. Obroncy zwierząt twierdzą, że schronisko w Wojtyszkach jest mordownią dla psów. Niektórzy używają jeszcze bardziej drastycznych sformułowań. „To nie jest schronisko, tylko obóz koncentracyjny” – w ten sposób wypowiadają się niektóre fundacje dla zwierząt.

Jak jest naprawdę?

Pani Urszula nie ma wątpliwości. O schronisku L. Siemińskiego ma jak najgorsze zdanie.

Przypomnijmy, że niedawno Urszuli Kowalczyk zabrano z działki pod Ozorkowem kozy, drób i kilka psów (pisaliśmy o

sprawie). Wiadomo już, że psy trafiły do schroniska pod Łodzią. Zdaniem naszej Czytelniczki trzymane są tam również aligatory.

- O aligatorach powiedziała mi była dyrektorka jednego z łódzkich schronisk dla zwierząt. Słyszałam o tym również od członków łódzkiego stowarzyszenia dla zwierząt – mówi załamana Urszula Kowalczyk. - To straszne. Dowiedziałam się, że mechanizm oszukiwania gmin, które płacą za zwierzęta, jest dość prosty. Gminy nie wiedzą, że płacą za psy, których już tam fizycznie nie ma. Obawiam się, że taki los może również spotkać moje psiaki.

U. Kowalczyk nie ukrywa, że kocha zwierzęta i zrobiłaby dla nich wiele. Jest załamana odebraniem kóz, drobiu i psów.

- Przyjechali, nic nie mówili i zabrali. Tak się nie robi. To wszystko wina ludzi z patrolu, który współpracuje z Longinem Siemińskim. Wiem, że moje psy trafiły do tego okropnego schroniska i jestem przerażona. Wynajęłam detektywa. W tym tygodniu pojedzie z nim do schroniska, aby sprawdzić czy moje psy jeszcze żyją. Oczywiście

będę rozmawiać z właścicielem schroniska o aligatorach.

Longin Siemiński najwidoczniej jest przyzwyczajony do nieoczekiwanych i niecodziennych pytań. Kwestię związaną z aligatorami przyjął najspokojniej w świecie.

- W sprawie aligatorów powiadomiona została policja. Niedługo inspektorzy z Najwyższej Izby Kontroli też do mnie przyjadą szukać tych bestii. Ale nic nie znajdą, bo aligatorów nie trzymam – uszeliśmy.

Skąd więc ataki na właściciela największego w Europie schroniska dla zwierząt? I dlaczego niektórzy podejrzewają, że psy są pożerane przez aligatory?

- Proszę pana – odpowiada L. Siemiński – wszystko przez zawiść. Chcą mi po prostu zaszkodzić. Nic mnie już nie zaskoczy. Przecież nie da się ukryć, że dla niektórych prowadzenie takiego interesu to żyła złota. Ja nie czerpię z tego aż takich kokosów.

Czyżby? Longin Siemiński ma



Schronisko ma złą opinię. Niedługo odbędzie się kolejna kontrola.

podpisane umowy na przyjmowanie bezpańskich psów z ponad setką gmin. W tym także z miastem i gminą Ozorków. W jego schronisku w Wojtyszkach przebywa kilka tysięcy psów. Za utrzymanie jednego psa gmina płaci od 5 do 10 złotych na dzień.

Organizacje przyjaciół zwierząt od lat domagają się likwidacji tego schroniska.

„Wg informacji publicznej uzyskanej z gmin, tylko w latach 2005-2010 Siemiński przyjął łącznie minimum 5 530 bezdomnych psów, za kwotę ok. 16 mln zł. Łos co najmniej 2,5 tys. psów do dzisiaj

pozostaje nieznany. Nie jest udokumentowany ani adopcjami, padnięciami czy eutanazją. W schronisku przez lata nie funkcjonowała ewidencja przyjęć, praktykowano za to fałszowanie dokumentacji, a ostatnio również wielokrotne chipowanie zwierząt” – to tylko jeden z wpisów w internecie organizacji zajmującej się obroną zwierząt.

Jedno jest pewne. Schronisko w Wojtyszkach wzbudza ogromne emocje, podobnie jak niecodzienne zgłoszenie o aligatorach. (stop)

Dziura na dziurze

Kierowcy narzekają na stan dróg

Ozorków W warsztatach samochodowych mechanicy mają pełne ręce roboty. Wściekli kierowcy zgłaszają uszkodzone auta na dziurawych jak ser szwajcarski drogach.

- W mieście dziur jest pełno. Są zdradliwe, bo stoi w nich woda po opadach deszczu i dlatego nie widać, jak bardzo są głębokie – mówi pan Witold. - Nie tak dawno wjechałem w jedną z takich dziur na ul. Konstytucji 3 Maja. Uszkodziłem oponę i felgę.

W warsztatach potwierdzają, że w tej chwili najczęściej jest uszkodzeń felg. Oczywiście zdarzają się poważniejsze problemy spowodowane przez dziurawe drogi – to przede wszystkim uszkodzone amortyzatory, wahacze. Bardzo często dochodzi do przestawienia geometrii zawieszenia. W wyniku silnego naprężenia karoserii mogą także popękać szyby, a silne wstrząsy mogą uszkodzić elektronikę i elektronikę auta, lusterka czy światła pojazdu.



Władze Ozorkowa kilka dni temu ogłosiły przetargi na naprawę uszkodzonych dróg. Miejmy nadzieję, że dziury zostaną szybko załatane. (stop)

JAK UZYSKAĆ ODSZKODOWANIE?

To na nas spoczywa obowiązek udowodnienia, że zarządca drogi ponosi odpowiedzialność za szkodę. Musimy ustalić ubezpieczyciela odcinka drogi, na którym doszło do zdarzenia. W Polsce mamy drogi gminne, powiatowe, wojewódzkie. Za każdy z tych rodzajów dróg odpowiada odpowiedni zarządca. W przypadku drogi gminnej – wójt, burmistrz lub prezydent miasta. W przypadku drogi powiatowej – zarząd powiatu, a w przypadku drogi wojewódzkiej – zarząd województwa. Jeżeli do zdarzenia doszło na odcinku, którym zarządza miasto, to zgłaszamy się do wydziału dróg urzędu miejskiego z roszczeniem odszkodowawczym. Co do zasady gminy mają ubezpieczenie OC zarządcy drogi. Z reguły proponują regulację tego roszczenia poprzez skorzystanie z umowy ubezpieczenia OC tego urzędu gminy. Więc w kolejnym kroku kierujemy się z naszym roszczeniem do zakładu ubezpieczeń. Zakład ma 30 dni na jego rozpatrzenie. Ważne jest, by pamiętać, że ciężar udowodnienia tego, że za uszkodzenie naszego pojazdu odpowiada zarządca drogi spoczywa na nas. Dlatego powinniśmy udokumentować to, co się nam wydarzyło. Zdjęcie wykonane aparatem w telefonie komórkowym wystarczy, ale najlepszy jest dokument urzędowy: zaświadczenie z policji lub straży miejskiej.

PO CO STRASZĄ?

Ozorków Już dawno zdjęte powinny zostać tabliczki z informacją „Kontrola prędkości”. Fotoradaru nie ma wjeżdżając do Ozorkowa zarówno od strony Zgierza, jak i Łęczycy. Ponadto od tego roku strażnicy miejscy (których również nie ma od kilku lat w Ozorkowie) nie mogą już ustawiać przenośnych fotoradarów przy drogach. Po co więc straszyć kierowców?

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że tabliczki nie zostały zdjęte, bo wciąż pełnią funkcję prewencyjną. Kierowcy – zdaniem naszego rozmówcy z urzędu – zwalniają widząc napis o kontroli prędkości.

- Być może przyjeźdźni tak robią, ale większość wie, że to jest pic na wodę – mówi młody ozorkowianin.



- Ja zwalniam tylko wtedy, gdy widzę policjantów z drogówki. (stop)

ogłoszenie

INFORMACJA o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy na okres 1 roku.

Wójt Gminy Ozorków informuje, że zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (t.j.: Dz.U. z 2015 r. poz.1774, poz.1777, 2016 r., poz.65) sporządzono i podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Skotniki, oznaczonej jako działka nr 182/4 przeznaczonej do wydzierżawienia na okres 1 roku w drodze bezprzetargowej. Wykaz wywieszony został na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy Ozorków, ul. Wigury 14, a także na stronach internetowych urzędu w dniach od 3.02.2016 r. do 24.02.2016 r.

Co zrobić, aby otrzymać 500 zł na dziecko?

Sejm przyjął projekt ustawy „Rodzina 500 plus”, co oznacza, że jeśli Senat i prezydent nie sprzeciwią się jej, od kwietnia rodzice będą otrzymywali comiesięczne wsparcie na wychowanie dzieci.

W przypadku rodzin z jednym dzieckiem trzeba będzie spełnić kryterium dochodowe - 800 zł na osobę w rodzinie lub 1200 zł w przypadku dzieci z niepełnosprawnością. Świadczenie będzie wypłacane do ukończenia przez dziecko 18 lat.

By dodatek został przyznany trzeba będzie złożyć odpowiedni wniosek w urzędzie gminy lub urzędzie miasta w miejscu zamieszkania. Bo to na burmistrzach i prezydentach będzie spoczywał obowiązek zorganizowania wypłat. Wniosek będzie można również złożyć przez internet za pomocą platformy emp@tia.mpips.gov.pl

Co wpisać we wniosku?

To podstawowe informacje o osobie ubiegającej się o świadczenie i o jej dziecku (imiona, nazwiska, daty urodzenia, numery PESEL).

Jeśli ktoś będzie się ubiegał o dodatek już na pierwsze dziecko (bo jego dochód na członka rodziny jest niższy niż 800 zł, a w przypadku rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym 1200 zł), będzie musiał złożyć zaświadczenie o dochodach z urzędu skarbowego. US poda w nim wielkość dochodu, sumę składek na ubezpieczenia społeczne odliczonych od dochodu i wartość



należnego podatku. Na podstawie tych danych zostanie wyliczony dochód na osobę. Nieco inaczej będzie to wyglądało w przypadku osób płacących podatek ryczałtowo - tu podstawą do wyliczenia dochodu na osobę będą ich oświadczenia. Do wniosku potrzebne jeszcze będzie potwierdzenie wieku dziecka (dodatek przysługuje tylko na dzieci do 18. roku życia), a jeśli dziecko jest adoptowane, również wyrok sądu rodzinnego stwierdzający przysposobienie dziecka albo oświadczenie z sądu lub z ośrodka adopcyjnego o prowadzonym postępowaniu w sprawie o przysposobienie.

Projekt „Rodzina 500 plus” ma jednak kilka luk:

Przede wszystkim dodatek może wpłynąć na wysokość alimentów. Rodzic może argumentować w sądzie, że sytuacja materialna dziecka się polepszyła, dlatego on powinien płacić niższe alimenty. Sady będą miały ciężki orzech do zgryzienia.

Poza tym 500 złotych może być zajęte przez komornika. Po wpłynięciu tych pieniędzy na konto nie będzie rozróżnienia, że to pieniądze na dziecko. I będzie można je ściągnąć.

Ustawa nie pomaga też samotnym rodzicom. Samotna matka zarabiająca minimalną krajową i otrzymująca 300 zł alimentów świadczenia wychowawczego nie otrzyma.

Ruszyły wypłaty trzynastek

W tym miesiącu ozorkowska władza wraz z pracownikami magistratu i urzędu gminy otrzyma dodatkowe wynagrodzenie za rok 2015. Burmistrz Jacek Socha pobierze z kasy 8 552 złote netto. Sekretarz miasta, Mariusz Ostrowski - 6 395 zł netto; skarbnik miasta, Jarosław Sosnowski - 7 271 zł. W sumie magistrat prze-



Dla wójta dodatkowo 7 747 zł



Dla burmistrza dodatkowo 8 552 zł

znaczył na wypłatę dodatkowych pensji 257 102 zł brutto. Dodatkowe wynagrodzenie roczne dla wójta Tomasza Komorowskiego, to 7 747 zł netto. Sekretarz gminy, Witold Kosmowski - 5 763 zł netto; skarbnik gminy, Małgorzata Domańska - 6 719 zł netto.

(stop)

Złoty medal dla Ozorkowa

Złoty Medal Akademii Polskiego Sukcesu otrzymało Miasto Ozorków z okazji zakończenia obchodów 25-lecia Polskiego Klubu Biznesu oraz 15-lecia Akademii Polskiego Sukcesu. Z rąk prezydenta Fundacji Akademii prof. Henryka Skarżyńskiego nagrodę odebrał burmistrz Jacek Socha wraz z przewodniczącym rady miejskiej Romanem Kłopotkim, podczas uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie.

Bal karnawałowy w Leśmierzu

Maluchy pod okiem swoich nauczycielek, przy muzyce i z wodzirejką, doskonale bawiły się na balu przebierańców. Ciekawe kostiumy przykuwały wzrok. Trzeba przyznać, że dzieci prezentowały się znakomicie.



GIMNAZJALIŚCI W URZĘDZIE



W urzędzie gminy Ozorków gościli uczniowie klasy III z gimnazjum Zespołu Szkół w Modłej. Skorzystali z możliwości bezpośredniej rozmowy z wójtem Tomaszem Komorowskim. Po krótkim wykładzie wójta poszerzyli swą wiedzę o gminnej administracji samorządowej. Poznali organizację pracy urzędu oraz zadania gminy. Dowiedzieli się również o zasadach finansowania zadań ze środków budżetowych i możliwościach samorządu w tym zakresie.

reklama



B I A Ł Y
M ł Y N

Centrum Konferencyjno - Szkoleniowe

Zaprasza na szkolenia:

- budowa maszyn dziewiarskich,
- projektowanie dzianin,
- zajęcia praktyczne w zakładzie dziewiarskim.

Oferujemy również sale na spotkania biznesowe, konferencje i seminaria.

95-045 Parzęczew, ul. Łęczycka 29
tel. 605 24 48 24, e-mail: biuro@bialymlyn.pl

Nowootwarty pub "Biały Młyn" oferuje:

- szeroki wybór piw regionalnych,
- dobrą kawę przy dobrej muzyce,
- ciepłe posiłki.

Oferujemy sale również na imprezy okolicznościowe.

ZAPRASZAMY



B I A Ł Y
M ł Y N



Jak się pozbyć ZASKÓRNIKÓW? Domowe sposoby na wągry

Zaskórniki, czyli wągry, to łój wymieszany ze zrogowaciałym naskórkiem, który blokuje ujście porów skóry. Wągry łatwo ulegają nadkażeniom przez bakterie, powodując powstawanie pryszczy. I choć ilość wydzielanego przez skórę łaju (sebum) jest zaprogramowana genetycznie - odpowiednią pielęgnacją możesz usunąć większość zaskórników i złagodzić objawy trądziku. Sprawdź domowe sposoby na wągry.

Jak uniknąć zaskórników?

Nie stosuj wysuszających i podrażniających skórę składników w kosmetykach (np. mentol, alkohol) oraz mydła - mogą spowodować łuszczenie się skóry, a w konsekwencji zapychanie porów martwymi komórkami naskórka.

Nie używaj też gestych, natłuszczających specyfików i kremów nawilżających, jeśli ich nie potrzebujesz.

Regularnie złuszcza skórę kremem lub płynem z kwasem salicylowym (BHA) - pozbędziesz się martwych komórek, poza tym składnik ten penetruje pory, poprawiając ich kształt, dzięki czemu sebum bez przeszkód wydostaje się na powierzchnię.

Domowe kosmetyki na zaskórniki

Wykorzystaj olejek pichtowy. Ten niedrogi produkt możesz kupić w aptece za kilka złotych. Do kompletu nabądź petroleum lub naftę kosmetyczną. Zmieszaj 10 ml olejku i 40 ml



Olejek pichtowy jest niedrogi i bardzo pomocny w domowej walce z zaskórnikami



Wiele kobiet próbowało nieskutecznej walki z wągami. Wypróbuj domowych kosmetyków i stosuj je regularnie

nafty, nasącz wacik i przecieraj nim twarz tak jak tonikiem. Ostrzegamy, że niektóre kobiety może drażnić zapach substancji, dlatego jeśli po wieczornym przemyciu twarzy nie chcesz czuć go na sobie, umyj twarz ciepłą wodą i posmaruj delikatnym kremem nawilżającym. Z olejku pichtowego można również przygotować parówkę - wystarczy do miski z gorącą wodą wlać ok. 10-

15 ml olejku i trzymać nad oparami głowę przykrytą ręcznikiem przez ok. 10 minut.

Tonik aspirynowy złuszcza skórę i oczyszcza pory, pozbywając się zaskórników. Jak go przygotować? Wystarczy w 100 ml wody rozpuścić ok. 15 tabletek zwykłej aspiryny. Dla uzyskania lepszej konsystencji można dodać odrobinę gliceryny lub olejku pichtowego dla dodatkowego działania antybakteryjnego. Tonik można spokojnie przechowywać w lodówce przez 2 tygodnie i codziennie przecierać nim twarz.

Skutecznym sposobem na walkę z wągami jest również peeling z mleka i ryżu. Wystarczy, że zalejesz ryż mlekiem, pozostawisz na kilka godzin, a następnie zblendujesz, w efekcie uzyskując jednolitą papkę i gotowe. Tak przygotowanym peelingiem oczyszczaj wieczorem twarz, wykonując delikatne ruchy, po czym przemij skórę ciepłą wodą.

BEZSENNOŚĆ - SKUTKI BRAKU SNU.

Do jakich chorób może doprowadzić brak snu?

Brak snu może mieć poważne skutki zdrowotne - doprowadzić do rozwoju wielu groźnych schorzeń, w tym cukrzycy, nowotworów i chorób psychicznych. Poza tym brak snu może spowodować obniżenie popędu seksualnego, zaburzenia pamięci i koncentracji, a także rozdrażnienie i nerwowość. Sprawdź, jakie jeszcze mogą być skutki braku snu.

Skutki braku snu to nie tylko przekrwione oczy, sińce pod oczami i uczucie zmęczenia. Przewlekły brak snu może doprowadzić do rozwoju wielu chorób, takich jak, m.in.: otyłość, cukrzyca, de-

presja, a nawet nowotwory. Tymczasem na brak snu narzeka już co drugi Polak. Jednak ile należy spać, aby się wysypiać? Amerykańscy naukowcy określili idealny czas snu dla poszczególnych grup wiekowych. Przekonują oni, że dorośli w wieku od 18. do 64. roku życia powinni spać nie więcej niż 9 godzin. Natomiast dla osób powyżej 65. roku życia najzdrowszy będzie 7-godzinny sen. Najwięcej snu potrzebują dzieci. Jak przekonują badacze ze Stanów Zjednoczonych, dzieci od 6. do 9. roku życia potrzebują do 11 godzin snu na dobę, a nastolatki - od 8 do 10 godzin.

Olej kokosowy - nie tylko na włosy, twarz i ciało

Pokarm dla skóry, ratunek dla włosów. Olej kokosowy bywa nazywany olejem piękności, bo z powodzeniem może zastąpić niemal każdy stosowany na co dzień kosmetyk. Jak ma właściwości i do czego można go wykorzystać? Zgodnie z filozofią Ajurwedynajcenniejsze i najskuteczniejsze są te kosmetyki, które można zjeść. Warunek ten spełnia jeden z najzdrowszych olejów na świecie: olej kokosowy. Na pierwszy rzut oka wcale nie przypomina on oleju, bo w temperaturze pokojowej jest biały, nieprzezroczysty i ma konsystencję twardego masła. Dlatego przeważnie sprzedawany jest w słoiczkach, z któ-



rych łatwo wydobyć go łyżeczką. Topi się lekko podgrzany, albo rozarty w dłoniach - ma wtedy lekko żółtawy kolor. Pod wpływem ciepła zaczyna wydzielać smakowity zapach świeżo rozłupanego kokosa.

WŁAŚCIWOŚCI KOSMETYCZNE OLEJU KOKOSOWEGO

- Specyficzna budowa, obecność cennych kwasów tłuszczowych, wreszcie - duża zawartość witamin i minerałów sprawia, że olej kokosowy sprawdza się w pielęgnacji skóry i włosów dotkniętych bardzo różnymi problemami.
- Stosowany bezpośrednio na skórę wzmacnia barierę lipidową naskórka.
- Ma silne właściwości nawilżające skórę (również na dłoniach, kolanach, łokciach) i włosy.
- Ze względu na obecność składników antyseptycznych poprawia stan skóry chorej - z wysypką, egzemą, a także trądzikiem.
- Jest odpowiedni dla skóry atopowej i dotkniętej problemem łuszczy - nawilża ją, natłuszcza, zapobiega nadkażeniom bakteryjnym.
- Zmniejsza uczucie pieczenia po oparzeniu.
- Łagodzi stany zapalne i podrażnienia.
- Zawiera antyutleniające, które zwalczają wolne rodniki, co zapobiega przedwczesnemu starzeniu skóry.
- Olejem kokosowym można zastąpić niemalże każdy kosmetyk. Wchłania się szybko i już po chwili skóra jest gładka i miękka, a włosy nawilżone

Grypa czy przeziębienie jak je odróżnić?

To tylko z pozoru trudne pytanie. Co prawda obie choroby wywołują wirusy, obie są niebezpieczne ze względu na możliwość wystąpienia powikłań, ale łatwo je odróżnić, jeśli zna się ich objawy i przebieg. Sprawdź, jakie są różnice między grypą a przeziębieniem, a będziesz wiedzieć, jakie zastosować leczenie.

Grypa i przeziębienie to dwie różne choroby zakaźne. Choć mają nieco podobne objawy, to jednak wywołują je inne wirusy.

Jak atakują wirusy?

Gdy nadchodzi sezon zachorowań, zarówno wirusy przeziębienia jak i grypy unoszą się w powietrzu, osadzają się na rękach i przedmiotach wokół chorego. Bardzo łatwo przenoszą się drogą kropelkową, tzn. przez nos i usta, albo przez bezpośredni kontakt. Wystarczy stanąć w autobusie przy zakatarzanej osobie, dotknąć zainfekowanej

klamki, słuchawki telefonicznej lub napić się ze wspólnego kubka, żeby się zarazić. Nic więc dziwnego, że niektórzy łapią w sezonie przeziębienie nawet kilka razy. Gdy wirusy znajdują się w nabłonku dróg oddechowych, zaczynają intensywnie się rozmnażać, uszkadzając lub niszcząc jego rzeski. Jeśli organizm jest osłabiony, np. w wyniku stresu, niewyspania, złego odżywiania czy przemarznięcia, pojawiają się typowe objawy stanu zapalnego, np. drapanie w gardle, kaszel, katar. Z błahym przeziębieniem nie trzeba od razu biec do lekarza. Jednak nie znaczy to, że masz czekać, aż dolegliwości same miną. Nie ma lepszego lekarstwa na infekcje górnych dróg oddechowych niż wygrzanie się pod kołdrą. Organizm musi wypocząć, by podjąć walkę z wirusami.

Czym jeszcze różni się grypa od przeziębienia?

Grypa ma nagły początek, przeziębienie rozwija się powoli. Przy grypie gorączka przekracza 39 st. C, przy przeziębieniu nie przekracza 38. Katar w przypadku grypy pojawia się niezwykle rzadko - za to jest nieodłącznym towarzyszem przeziębienia.

	GRYPA	PRZEZIĘBIENIE
Przebieg	początek jest nagły i ostry	rozwija się powoli
Temperatura	wysoka - nawet powyżej 39 st. C	nie przekracza 38 st. C
Objawy	ból głowy, mięśni, gardła, kaszel; nie zawsze towarzyszy jej katar; czasem pojawiają się nudności, wymioty. Początek grypy jest z reguły nagły i ostry. Dreszcze, łamanie w kościach, ból głowy i mięśni, ból i drapanie w gardle, wysoka gorączka (zwykle powyżej 39 st. C) - to typowe objawy. Czasami grypa ma łagodny przebieg, ale i wtedy potrafi zostawić ślad w postaci powikłań. Do najczęstszych należy zapalenie płuc, oskrzeli, ucha środkowego, ale może też dojść do zapalenia mięśnia sercowego. Grypa sama nie minie.	ból gardła, katar, kaszel. Najpierw kręci cię w nosie, masz sucho w gardle, pokastujesz. Dolegliwości powoli narastają. Dzień, dwa później z nosa się leje, kichasz, obrzęknięta śluzówka utrudnia oddychanie, kaszlesz, możesz mieć stan podgorączkowy. Przeziębienie tym różni się od innych infekcji dróg oddechowych, że ma łagodniejszy przebieg. Po 3-4 dniach domowej kuracji ustępuje bez śladu.
Okres inkubacji wirusa	ok. 2 dni; nasilenie objawów przypada na 2-3 dzień choroby; grypa trwa co najmniej tydzień i jeszcze przez dłuższy czas może utrzymywać się uczucie osłabienia	4-14 dni, dlatego dolegliwości narastają znacznie wolniej
Powikłania	mogą się pojawić zwłaszcza po nieleczonych grypie; bywa- ją poważne, np. zapalenie płuc, mięśnia sercowego, opon mózgowo-rdzeniowych	na ogół nie ma powikłań, jednak gdy za infekcję odpowiedzialne są adenowirusy - może dojść do zapalenia spojówek



OGŁOSZENIA DROBNE

**1ZŁ ZA 1KG AUTOSKUP
WSZYSTKIE,
TEL. 888 460 461**

Sprzedam działkę budowlaną 2030 m² tanio – prąd, blisko wodociąg, ok/ Ozorkowa. Tel.: 511-509-716

Sprzedam M-3 w Ozorkowie; IV piętro, 36,1 m². Centralne ogrzewa-

nie. Niski czynsz. Tel.: 512-021-022 i 606-887-480

Sprzedam nową łuskarkę do bobu. Tel.: 669-840-370

Sprzedam dużą sprężarkę. Tel.: 511-997-458

Sprzedam szyny budowlane. Tel.:

511-997-458

Szukam pracy – CUKIERNIK. Umiejętności w robieniu i dekorowaniu ciast. Najchętniej z powiatu łęczyckiego i okolic. Tel.: 573-080-564

Słupki – rura 1,5 do 2,2mb x 40 i 45mm – sprzedam. Tel.: 500-336-322

reklama



Gros Kapitał

**ZADZWOŃ:
61 28 211 05
500 150 810**

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

**- W DOMU KLIENTA
- DOGODNY SYSTEM SPŁAT
- BRAK UKRYTYCH OPŁAT**

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁĘCZICY, UL. SIENKIEWICZA 31, 99-100 ŁĘCZYCA, ☎ 24 721-29-14, FAX 024 721-32-78

Wykształcenie podstawowe, zasadnicze zawodowe mechaniczne lub średnie zawodowe mechaniczne. Stacja Kontroli Pojazdów „LESZCZE” Leszcze 65 99-100 Łęczyca tel. 501 422 011

Opiekunka osób starszych

Znajomość języka niemieckiego w stopniu komunikatywnym, mile widziane doświadczenie w opiece nad osobami starszymi. S&S Business Consulting Plac Przedrynek 8 99-100 Łęczyca tel. 24 362 70 22 e-mail: kontakt@towork.pl Praca na terenie Niemiec

Pracownik liniowy

Mile widziane uprawnienia na wózki widłowe + butle gazowe. S&S Business Consulting Plac Przedrynek 8 99-100 Łęczyca tel. 24 362 70 22 e-mail: kontakt@towork.pl Praca w Ozorkowie.

Kierowca kat. C+E w transporcie międzynarodowym

Uprawnienia ADR, mile widziane prawo jazdy kat. C+E, mile widziane, uprawnienia na przewóz rzeczy, świadectwo psychologiczne i lekarskie Usługi Transportowe Marek Graczyk Marynki 42 99-100 Łęczyca tel. 601 353 146 e-mail: biuro@utmg.pl miejsce pracy: kraje UE, teren bazy PKS Sierpów 105

Pomoc kucharza

Wykształcenie zawodowe specjalność gastronomia, umiejętność pracy w kuchni i na stanowisku pomocy kucharza Zajączkowska Marta – „F.H.U.” Hotel***Korona Palace Leżnica Wielka – Osiedle 18 95-035 Ozorków tel. 502 672 863 lub 794 490 590 e-mail: kontakta@korona-palace.pl

Monter sieci

elektroenergetycznych Chęć do pracy. Budownictwo Elektroenergetyczne SELPOL S.A. ul. Ratajska 14/18 91-231 Łódź tel. 605 896 005

Murarz

Wykształcenie min. zasadnicze zawodowe, sumienność, chęć do

pracy, min. 2 lata doświadczenia. DAR-BUD Krzysztof Oleski ul. Słowackiego 30 99-100 Łęczyca tel. 519 056 415

Szwaczka

Umiejętność szycia całości oraz przygotowywania produkcji, mile widziane doświadczenie. PPHU LEDO Dorota Soroczyńska ul. Listopadowa 9A 95-035 Ozorków tel. 602 621 981

Doradca klienta banku

Wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne, obsługa komputera, mile widziane prawo jazdy kat. B, komunikatywność, łatwość w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, 6 miesięcy doświadczenia w sprzedaży produktów bankowych, ubezpieczeniowych, różnych. Placówka Partnerska Banku BZWBK ul. Ozorkowska 25 99-100 Łęczyca, tel. 510 094 473

Operator maszyn przemysłowych

Wykształcenie techniczne (mechaniczne, elektryczne), umiejętność obsługi maszyn, diagnozowanie i naprawa awarii i usterek. Frozen Foods Sp. z o.o. ul. Lawinowa 61 92-010 Łódź tel. 603 077 769 Miejsce pracy: Grabów, ul. Reymonta 7A

Konstruktor odzieży z możliwością odszywania wzorów

Wykształcenie średnie mile widziane włókiennicze, umiejętność konstrukcji odzieży i odszywania wzorów. P.P.H.U. ELIZABETH ul. M. Konopnickiej 2 99-100 Łęczyca tel. 507 085 169

Sprzedawca

Książeczka zdrowia, prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie. Sklep Spożywczo-Przemysłowy Dariusz Fibor ul. Dworcowa 5e 99-100 Łęczyca tel. 501 287 591 Miejsce pracy: Lubień 20

Sprzedawca w branży mięsnej

Wykształcenie zasadnicze zawodowe, obsługa kasy fiskalnej, samodzielność, doświadczenie w branży mięsnej. Rzeźnictwo-Wędliniarstwo Franciszek Dariusz Niciak Leżnica Mała 54A 99-100 Łęczyca, tel. 509 896 270

Praca w Łęczycy lub Leżnicy Małej

Sprzątaczką

Sumienność, mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – stopień umiarkowany. Firma „KO-MAR” Michał Malicki ul. Dobiegniewska 21 87-820 Kowal, tel. 508 583 756 Praca w Łęczycy – biuro PGKiM

Agent – sprzedawca

Wykształcenie min. zasadnicze zawodowe, mile widziany staż pracy, obsługa kasy fiskalnej, praca na komputerze „SPOŁEM” PSS „MAZUR” Plac Kościuszki 11 99-100 Łęczyca tel. 24 721 27 13

Sprzedawca paliw premium

Wykształcenie zasadnicze zawodowe, chęć do pracy, komunikatywność. DAWES Dawid Sikorski ul. Ozorkowska 2 99-100 Łęczyca tel. 796 521 018 e-mail: orlen.leczyca@gmail.com

Tynkarz maszynowy

Umiejętność tynkowania POL-TYNK Paweł Wójcik ul. Belwederska 81 99-100 Łęczyca, tel. 508 783 864

Sprzedawca

Wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B. MEBLE SIADACZKA Aleje Jana Pawła II 7 99-100 Łęczyca tel. 24 721 63 84

Frezer CNC

Wykształcenie zawodowe, umiejętność czytania rysunków technicznych, obsługa programów Corel, AutoCad, obsługa maszyny CNC Graf, G-code HAVOK 57 P.P.H.U. „GODLEŚ” Arkadiusz Godlewski Romartów 27 99-335 Witonia tel. 503 065 603

Zastępca Kierownika Marketu

Wykształcenie min. zasadnicze zawodowe, mile widziana umiejętność zarządzania zespołem, mile widziana książeczka sanepid, mile widziane doświadczenie w branży spożywczej. Dino Polska S.A. ul. Ostrowska 122 63-700 Krotoszyn tel. 665 941 451 Praca w Daszynie **Zastępca Kierownika Marketu**

Wykształcenie min. zasadnicze zawodowe, mile widziana umiejętność zarządzania zespołem, mile widziana książeczka sanepid, mile widziane doświadczenie w branży spożywczej. Dino Polska S.A. ul. Ostrowska 122 63-700 Krotoszyn tel. 665 941 451 Praca w Topoli Królewskiej

Monter/monterka

Zdolności manualne, sumienność, dokładność. WORK SERVICE S.A. ul. Gwieździsta 66, 53-413 Wrocław tel. 508 040 106 e-mail: elzbieta.owczarek@workservice.pl Praca w Strykowie

Cukiernik

Umiejętność wypieku, dekoracji ciast, łączenia mas,

książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych. Firma Cukierniczo- Usługowa „MILA” Marcin Błaszczuk ul. Osiedlowa 1, 99-100 Łęczyca tel. 663 243 167 lub 693 117 032

Kierownik marketu

Wykształcenie min. średnie, mile widziana umiejętność zarządzania zespołem, mile widziana książeczka sanepid, mile widziane doświadczenie w branży spożywczej. Dino Polska S.A. ul. Ostrowska 122 63-700 Krotoszyn tel. 665 941 451 Praca w Daszynie

**OFERTA STAŻU
Tygodnik Reporter**
Chęć do pracy.
Informacja PUP pokój
1,2,3,4,15,16,17

ogłoszenie

Zlecę przeszycia

Poszukuję solidnego zakładu krawieckiego lub zespołu szwaczek (minimum 3 osoby).
Telefon: **695-182-790**



ogłoszenie

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Mazur” w Łęczycy wydierżawi pomieszczenia na piętrze o powierzchni 91,4 m² w budynku przy ul. Kaliskiej 3.
Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, nr tel.: 24 721 24 82 lub 506 856 382

Reporter
Nowy
Tygodnik
Regionalny

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji w Łęczycy, ul. Kaliska 42

Ze spółdzielni do magistratu

Łęczyca Za dwa tygodnie w fotelu dyrektora Zieleni Miejskiej zasiądzie Arkadiusz Podawczyk, do tej pory zastępca prezesa spółdzielni mieszkaniowej „Łęczycanka”.

Arkadiusz Podawczyk został wybrany w trzecim ogłoszonym przez magistrat konkursie. W pierwszym z nich, nowy dyrektor również złożył dokumenty aplikacyjne, jednak konkurs został unieważniony, ponieważ w ocenie komisji konkursowej żaden z kandydatów nie przedstawił koncepcji funkcjonowania zakładu spójnej z potrzebami i oczekiwaniami pracodawcy. Tym razem ocena była pozytywna.

- Nowy dyrektor JB Zieleń Miejska zdaniem komisji rekrutacyjnej spełnił wymagania formalne zawarte w ogłoszeniu o naborze i przedstawił najciekawszą koncepcję funkcjonowania jednostki, która dodatkowo dobrze wpisala się w oczekiwania władz miasta - informuje Jakub Pietkiewicz, doradca burmistrza ds komunikacji społecznej. - Według komisji posiada najlepsze kwalifikacje zawodowe pod względem wykształcenia i doświadczenia zawodowego, a także predyspozycje osobowościowe gwarantujące prawidłowe wykonanie powierzonych obowiązków.

Pierwszy ogłoszony przez magistrat konkurs na stanowisko szefa Zieleni Miejskiej zbiegł się w czasie z głosowaniem Rady Nadzorczej „Łęczycanki” nad odwołaniem A. Podawczyka z funkcji zastępcy prezesa. Wniosek w tej sprawie złożył Jarosław Szymański (członek Rady Nadzorczej) po tym jak A. Podawczyk nie uzyskał absolutorium od walnego zgromadzenia. Decyzją członków RN, zastępca prezesa nie został odwołany. Trzeci i wygrany dla nowego dyrektora konkurs w urzędzie miejskim został ogłoszony po rezygnacji ze stanowiska dyrektora jednostki Tadeusza Arnolda. Wiąże się to czasowo z planami oszczędnościowymi spółdzielni i propozycją zmiany w strukturze organizacyjnej, by utworzyć jednoosobowy zarząd - co oznacza, że zastępca prezesa mógłby stracić posadę.

Zapytaliśmy nowego dyrektora Zieleni Miejskiej o te „czasowe zbieżności”. Usłyszeliśmy, że nie mają one ze sobą żadnego powiązania i nie powinno się ich łączyć, bo były już zastępca prezesa spółdzielni mieszkaniowej o pracę wcale się nie obawiał. Jak twierdzi, sam był zwolennikiem jednoosobowego zarządu.

Jakie są więc plany rozwoju Zieleni Miejskiej i co będzie dla A. Podawczyka najważniejsze podczas pełnienia nowej funkcji?

- Podstawą mojej pracy w JB Zieleń Miejska i kluczem do realizacji przedstawionej wizji będą jej pracownicy. Zaangażowany pracownik, który dobrze wypełnia swoje obowiązki i jest podmiotem we wszystkich podejmowanych działaniach. Każdy wie, że bez oddanych, dobrych pracowników, którzy z chęcią przychodzą do pracy żaden dyrektor nic nie zrobi. W pierwszej kolejności będę chciał zorganizować spotkanie ze wszystkimi pracownikami zakładu. Musimy sobie jasno powiedzieć, czego od siebie oczekujemy. Póki co, tylko z doniesień medialnych wiem,

że są w jednostce pewne problemy - wyjaśnia Arkadiusz Podawczyk. - Łęczyca to miasto czyste, estetyczne, pełne zieleni, kolorowych kwiatów, drzew i krzewów. Miasto, z którego jesteśmy dumni. Razem z pracownikami będziemy dalej działać, żeby było coraz lepiej.

Arkadiusz Podawczyk rozstaje się z „Łęczycanką”.

- Po dwóch latach pracy w SM „Łęczycanka” na stanowisku z-cy prezesa zarządu stwierdzam, że spółdzielnia jest w bardzo dobrej kondycji, podejmowane działania przez RN i zarząd są obecnie gwarantem jej dalszego pomyślnego rozwoju - dodaje A. Podawczyk. - Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podzię-



Na zdjęciu Arkadiusz Podawczyk

kować wszystkim członkom spółdzielni, Rady Nadzorczej obecnej i poprzedniej kadencji, pracownikom i prezesowi Jarosławowi Pacholskiemu za owocną współpracę.

(ms)

Nie żyje pieszy

Policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Zgierzu wyjaśniają okoliczności zdarzenia drogowego w następstwie którego śmierć poniósł 78-letni pieszy. Do zdarzenia doszło 7 lutego około godz. 17.40 w miejscowości Pustkowa Góra. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pojazdem marki fiat cinquecento jechał z kierunku Ozorkowa w stronę Chociszewa. Po wyminięciu się z innym pojazdem potrafił przechodzącego przez jezdnię pieszego. Mężczyzna znajdował się bezpośrednio za wymijającym autem. 78-latek trafił do szpitala w Zgierzu. Niestety, na skutek odniesionych obrażeń ciała zmarł. Pieszy nie miał na sobie żadnych elementów odblaskowych. Kierowca fiata był trzeźwy.

Najpierw pili, później kradli

Dyżurny na stanowisku kierowania łęczyckiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że na terenie gminy Grabów najprawdopodobniej doszło do rozboju. Na miejsce niezwłocznie skierowano patrol. Policjanci odtwarzając okoliczności zdarzenia ustalili, że grupa mężczyzn wspólnie piła alkohol. W pewnym momencie dwóch spośród nich zaatakowało kompanów. Napastnicy używając przemocy fizycznej oraz groźb karalnych jednemu pokrzywdzonemu zabrali pieniądze, a drugiemu telefon komórkowy. Analizując zgromadzony materiał dowodowy policjanci wytypowali osoby podejrzewane o dokonanie przestępstwa. Tego samego dnia rano zatrzymali dwóch agresorów w wieku 20 lat. Obaj usłyszeli zarzut rozboju. Przestępstwo jest zagrożone karą do 12 lat pozbawienia wolności.

materiał promocyjny

Instytut Zdrowia Człowieka Uzdrowisko Uniejów Park

Instytut Zdrowia Człowieka – Uzdrowisko Uniejów Park to ośrodek położony w strefie uzdrowskiej A, na terenie zabytkowego XIX-wiecznego parku zamkowego, w starorzeczcu Warty, w sąsiedztwie Uniejowskich Term z naturalnymi gorącymi mineralnymi wodami i Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich.

Instytut Zdrowia Człowieka – Uzdrowisko Uniejów Park zajmuje się poprawą stanu zdrowia osób ze schorzeniami narządu ruchu oraz przywracaniem równowagi metabolicznej. Realizacja świadczeń zdrowotnych w Uzdrowisku Uniejów Park odbywa się w ramach:

- Pobyty indywidualne – pełnopłatne rehabilitacja schorzeń narządu ruchu (pakiet podstawowy – 14- i 21-dniowy oraz pakiet rozszerzony) weekend w Spa tydzień dla siebie – coś dla zdrowia i urody; pakiet 50+
- Prewencja rentowa ZUS – rehabilitacja schorzeń narządu ruchu w ramach prewencji rentowej ZUS
- Umowy z NFZ: leczenie ambulatoryjne i stacjonarne.

W skład zespołów diagnostyczno-terapeutycznych wchodzi lekarze specjaliści, terapeuci, psycholog, fizjoterapeuci, dietetycy i pielęgniarki, którzy opra-

cowują indywidualne, specjalistyczne programy rehabilitacyjne.

Głównymi kierunkami działalności w Uzdrowisku Uniejów Park są:

- rehabilitacja schorzeń narządu ruchu
- rehabilitacja po mastektomii



- odnowa psychobiologiczna – SPA (pobyty relaksacyjno-rekreacyjne)
- balneologia
- estetyka
- porady dermatologiczne
- medycyna estetyczna.

Usługi rehabilitacyjno-uzdrowskowe Instytutu świadczone są z wykorzystaniem pełnej gamy klasycznych zabiegów fizykalnych, balneologicznych, hydroterapii, światłoterapii, elektroterapii, kinezyterapii.

W Uzdrowisku Uniejów Park wy-

konywane są zabiegi: kąpiel solankowa, okłady borowinowe miejscowe, inhalacje solankowe, elektroterapia (prądy TENS, Trabert, diadynamiczne, interferencyjne, Kotza, HV, galwaniczne, elektrostymulacyjne), światłoterapia (lampa solux, światło spolaryzowane), laser biostymulacyjny, diatermia mikrofalowa, ultradźwięki, jonoforeza, kinezyterapia indywidualna i grupowa, masaż limfatyczny, drenaż limfatyczny, krioterapia miejscowa, masaż podwodny, bicze szkockie, kąpiel perełkowa, masaż wirowy kończyn górnych, kończyn dolnych i odcinka lędźwiowego kręgosłupa, masaż klasyczny, masaż uciskowy – aparat BOA, łożko Medy Jet, zabiegi pielęgnacyjne na ciało.

Wszystkie zabiegi z zakresu hydroterapii w Uzdrowisku Uniejów Park wykonywane są na bazie mineralnych, leczniczych, solankowych

wód termalnych, unikalnych w skali europejskiej.

Dodatkowo świadczone są zabiegi poprawiające kondycję psychofizyczną. Od stycznia 2015 roku w Uzdrowisku Uniejów Park są wykonywane regeneracyjne zabiegi estetyczne i ortopedyczne z zastosowaniem osocza bogatopłytkowego. Osocze bogatopłytkowe PRP jest to innowacyjna, skuteczna i bezpieczna metoda regeneracji tkanek potwierdzona licznymi badaniami klinicznymi, szeroko stosowana z ogromnymi sukcesami w ortopedii i medycynie estetycznej na całym świecie. Ośrodek, oprócz wspaniałej lokalizacji oferuje gościom apartamenty i pokoje z pełnym węzłem sanitarnym, TV-Sati telefonem.

Instytut Zdrowia Człowieka – Uzdrowisko Uniejów Park
ul. Zamkowa 7, 99-210 Uniejów,
tel. 63 288 89 59
e-mail: uniejow@izc.pl
www.izc.pl/uniejow



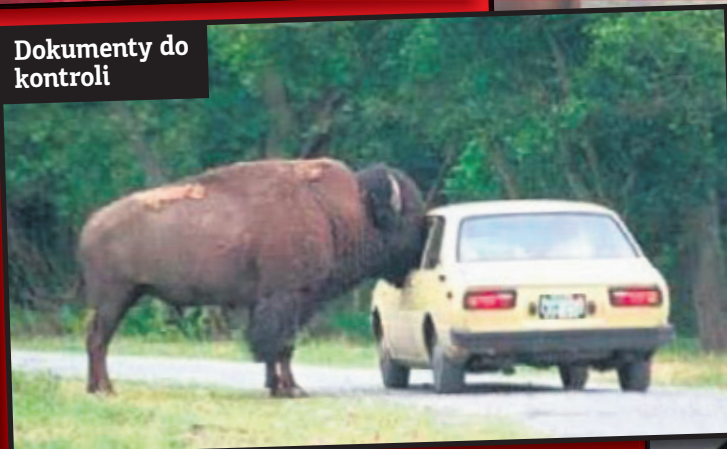
TEN KARTON

JEST DLA MNIE STWORZONY

Nie miał czasu, żeby się ubrać



Dokumenty do kontroli



SPOKOJNIE

ZA MOCNO PUŚCIŁEM SPRZĘGŁO



Odpoczynek na grzbiecie



Najważniejsze w wózku



Łyżka do odchudzania



Największy pompon na świecie

Zakładając czapkę, wyposażoną w taki pompon, mielibyście dosłowne urwanie głowy. Uczniowie Katolickich Szkół Niepublicznych w Pruszczu Gdańskim pokazali, na co ich stać, tworząc największy pompon na świecie. Kilometry wełny posłużyły do niesamowitego wyczynu. Zwinność wielu par rąk uczniów nie poszła na marne, zapewniając im miejsce w Księdze Rekordów Guinnessa. Rekordowy pompon był tworzony przez 2,5 miesiąca. Na wełnianego olbrzyma zużyto ćwierć tony wełny (250 kilogramów). Jego początek stanowił ogromny, owalny wzór, wykonany z kartonu, wokół którego dzieci nawijały warstwy różnokolorowe włóczki. Nad największym pomponem na świecie mogło łącznie pracować maksymalnie 50 osób pod okiem osoby nadzorującej. Za to dzieci nie musiały się spieszyć z wykonaniem, bowiem liczyły się głównie wymiary pomponu. Niezbędne materiały do wykonania tego niezwykłego rekordu szkoła otrzymała od sponsorów.



Pływająca farma solarna



Japońska firma rozpoczęła budowę największej na świecie pływającej farmy słonecznej. Powstaje ona na zbiorniku tamy Yamakura w prefekturze Chiba (Japonia). Po zakończeniu budowy, najprawdopodobniej na przełomie marca i kwietnia 2018 r., produkowana tu energia powinna wystarczyć do zaopatrzenia blisko 5 tys. gospodarstw domowych. Na powierzchni 180 tys. mkw ma się znajdować ponad 50 tys. paneli fotowoltaicznych. Firma musi sobie jakoś radzić z japońskim deficytem miejsc pod tradycyjną budowę, stąd zwrot w kierunku wody. Stworzyła już ona 3 pływające farmy solarne, ale są znacznie mniejsze od obecnie realizowanego obiektu. W marcu 2015 r. zadebiutowały elektrownie o mocy 1,7 oraz 1,2 MW, a w czerwcu kolejna - 2,3-MW.

Warto przypomnieć, że pod koniec zeszłego roku na zbiorniku Godley w Hyde w hrabstwie Greater Manchester w Wielkiej Brytanii rozpoczęła się instalacja największej farmy solarnej w Europie. Z panelami o powierzchni 45,5 tys. m² ma ona zajmować 2. miejsce na świecie.

Bardzo drogi portret ziemniaka

Pewien paryżanin zapłacił w zeszłym roku milion euro za zdjęcie... ziemniaka. Jego autorem jest jeden z najpopularniejszych fotografów świata - Kevin Abosch, który fotografuje gwiazdy Hollywood, m.in. Johnny'ego Deppa czy Dustina Hoffmana. Równie często na białym jego znaku rozpoznawczym czarnym tle pojawiają się jednak właśnie ziemniaki. Kevin lubi ziemniaki, bo porównuje je do ludzi i twierdzi, że choć przynależność do tego samego gatunku jest widoczna, każdy jest inny. Mierzący 162 na 162 cm portret ziemniaka pt. Potato #345 (2010) wisiał na ścianie studia Irlandczyka w Paryżu. Tam zobaczył go pewien klient, który po kolejnych kieliszkach wina coraz bardziej się nim interesował. Po 2 tygodniach kupiec bez oporów zaakceptował nienegocjowalną cenę w wysokości miliona euro. To najwyższa kwota, jaką Abosch zarobił na pojedynczym zdjęciu. Jego zwykła stawka za zdjęcie celebryty wynosi 150 tys. dol.

